SPORT WODNY



WARSZAWA 15 LIPCA 1933 R. Nr. 11

Kurs wioślarski w Krakowie.

Problem szkolenia t. zw. narybku wioślarskiego jest bardzo skomplikowany. Jasnem i zrozumiałem jest, że od należytego szkolenia nowozaciężnych sportowców zależy bardzo wiele, zależą przedewszystkiem sukcesy naszego sportu w przyszłości. Problem ten w wioślarstwie nie został należycie rozwiązany. Zapewne powiedzieć można, że kwestja wyszkolenia młodych wioślarzy jest kwestją obchodzącą jedynie poszczególne kluby i nikogo więcej. Jeśli jednak wejdzie się w kwestję tę głębiej to dojdzie się łatwo do przekonania, że sprawą szkolenia instruktorów dla młodych wioślarzy powinny zająć się „wyższe" władze sportowe, ujednostajniając jednocześnie t. zw. styl oraz metody pracy.

Temi tendencjami kierowany stawiałem na ostatnim Sejmiku w imieniu Oddziału Wioślarskiego Sokoła w Krakowie, wniosek o zorganizowanie kursu instruktorskiego przez związek. Wniosek ten został odłożony do załatwienia przez Zarząd. W każdym razie w rozmowach prywatnych spotkałem się ze zdaniem, że kurs taki nie jest potrzebny a raczej powinien być zorganizowany przez klub, który czuje brak instruktorów.

Nie brano pod uwagę, że nie każdy klub może zorganizować kurs dla instruktorów, że szczególnie w młodych klubach ta kwestja będzie szczególnie trudna do rozwiązania. Kurs związkowy w r. b. nie doszedł do skutku.

Powróciwszy do Krakowa zająłem się tą kwestją na terenie naszego miasta. Doszedłem łatwo do przekonania, że jeśli wielki kurs związkowy nie został zorganizowany, to z tego nie wynika jeszcze że takiego kursu nie dałoby się zorganizować oczywiście na mniejszą skalę w Krakowie.

Chodzi przecież o autorytet instruktora, który automatycznie wzrasta, przez fakt ukończenia jakiegoś kursu. Wszedłem więc w porozumienie z kierownikiem Okręgowego Urzędu W. F. i P. W. w Krakowie ppłk. A Wójcickim i w porozumieniu z nim zorganizowaliśmy kurs instruktorów wioślarskich w Krakowie przy miejscowym ośrodku wychowania fizyczengo. Kierownikiem kursu z ramienia władz W. F. został komendant ośrodka krak. por. Bruno Pawlik, „fachową" stroną kursu kierował red. Wł. Długoszewski. Wykładowcami byli obok Wł. Długoszewskiego, J. Długoszewski, Wł. Cyrek i dr. Wanat.

Uruchomienie kursu nastąpiło w dn. 19 kwietnia zaś zakończenie w dn. 26 maja, przyczem rozdanie świadectw i dyplomów odbyło się w dn. 14 czerwca. Kurs trwał w całości 17 dni, przyczem wykłady odbywały się co drugi dzień po 2 — 3 godzin dziennie. Na kurs zgłosiło się 72 osoby, ukończyło kurs 46 osób, 8 osób otrzymało tytuł instruktora, 34 osoby tytuł przodownika, a 4 osoby świadectwo frekwentacyjne.

Tyle co do statystyki kursu. Więcej uwagi należy poświęcić charakterowi kursu oraz treści wykładów. Kurs, jako popularny, oparty o najszersze warstwy wioślarzy krakowskich, nie mógł być rzecz prosta „uniwersytetem", ani szkołą trenerów. Był tylko propagandą sportu wioślarskiego w najgłębszem tego słowa znaczeniu. Celem kursu było zebranie zwolenników wioślarstwa z pośród starszych wioślarzy i wspólne omówienie teoretycznych i praktycznych zagadnień wioślarskich. Jasnem jest że wielu wioślarzy „umie" wiosłować, i zdaje sobie sprawę z tego czy innego punktu całości ruchów wiosłującego, chodziło więc o uzmysłowienie całości i zdanie sobie sprawy z doniosłości szczegółów, które czasem przechodzą niepostrzeżone.

Wykłady rozpoczęły się od teorji i to w zakresie samej techniki wiosłowania, jak i metodyki i systematyki treningu wioślarskiego. W dalszym ciągu uwzględniono w szerokim zakresie wspólne wyjazdy treningowe, które przyniosły bardzo dużo, oraz naukę na aparacie. Zwłaszcza te ostatnie ćwiczenia były bardzo instruktywne. Do wykładów dodano wykłady odnoszące się do łodzi a więc wymiary i terminologję części łodzi oraz wioseł, dalej elementarną naprawę uszkodzeń łodzi. Bardzo ważną częścią były również wykłady z zakresu przepisów ruchu rzecznego. Co do hygjeny, to wykładano ją tylko ogólnie zwracając uwagę na rzeczy najdonioślejsze.

Że kurs był inowacją potrzebną, to dowód najlepszy w ilości zgłoszeń oraz we frekwencji słuchaczy, która rzadko kiedy spadała poniżej 40 osób, mimo iż wykłady odbywały się w porze, nieraz niebardzo korzystnej dla uczestników, czego niestety nie dało się zmienić. Zainteresowanie wykładami było znaczne, czego dowodem stenografowane „skrypty", które później wydano w odbitkach.

Próbą tego, co kurs przyniósł był egzamin końcowy. I tutaj, rzec można, wykładowcy zbierali owoce swej pracy. Okazało się bowiem już przy egzeminie, że uczestnicy kursu nietylko, że pilnie słuchali wykładów, ale starali się z nich odrazu przy najbliższej sposobności korzystać przy instruowaniu nowicjuszy. Metody szkolenia wyłożone na kursie okazały się więc odrazu bardzo pożyteczne, i niewątpliwie wpłyną na podniesienie się poziomu wioślarskiego w Krakowie.

Poruszyćby również należało udział klubów. Otóż ponieważ kurs organizował miejscowy ośrodek wychowania fizycznego, musiano więc wziąć pod uwagę wszystkie kluby uprawiające w Krakowie sport wioślarski. Zaproszono więc do udziału Oddział Wioślarski Sokoła Krak., Sekcję Wioślarską AZS, Wojskowy Klub Wioślarski, Sekcję Wioślarską Policyjnego K. S., Sekcję Wioślarską ZKS, Makkabi, Sekcję Wioślarską Kolejowego P. W., Sekcję Kajakową Cracovii i także sekcje Wawelu, YMCA oraz Klub Wioślarsko - Narciarski. Z powyższych klubów 6 pierwszych klubów zgłosiło się na kurs.

Stanowisko PZTW wzgl. Wydziału Wykonawczego było w tej sprawie zupełnie obojętne. Tak tedy kurs obył się opieki PZTW, który przy egzaminie końcowym nie był reprezentowany. Także miejscowy delegat Zarządu Związku nie uważał za stosowne zwrócić się do Wydziału z informacją co to jest za kurs i jak wielkie posiada on znaczenie dla Krakowa.

Być może, że pewne zastrzeżenia budził w kursie udział klubów niezwiązkowych. Otóż stwierdzić trzeba, że jeśli kurs był organizowany przez władze wychowania fizycznego to absolutnie nie mógł pominąć klubów, które z tych czy owych względów nie należą do PZTW, należąc jednak do drugiego związku „wodnego" t. j. kajakowego. Dlatego też zaproszono Makkabi, Cracovię, Wawel i YMCA.

Dla organizatorów, wykładowców i kierowników kursu najważniejszem jest przekonanie, iż zadanie swoje spełnili w zupełności i przyczynili się do ugruntowania sportu wioślarskiego w Krakowie. W przyszłości ziarna rzucone na kursie niewątpliwie wydadzą swoje owoce w postaci czy to sukcesów regatowych, czy choćby tylko poprawnego wiosłowania wśród wioślarzy krakowskich. A to było bodaj najważniejszem.

W. Długoszewski.

ROK 9. WARSZAWA, 15 LIPIEC 1933 R. Nr. 11

Sport Wodny

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM WIOŚLARSTWA ŻEGLARSTWA PŁYWACTWA TURYSTYKI WODNEJ JACHTINGU MOTOROWEGO

GDYNIA — BORNHOLM

Dwudziesty czerwiec 1933 roku, to data historyczna. W dniu tym po raz pierwszy w dziejach odbył się start do regat pełnomorskich Gdynia — Bornholm.

Nie można było lepiej uczcić Święta Morza jak tym pięknym czynem sportowym. Yacht Klub Polski, który w żeglarstwie naszem reprezentuje czynnik poważnej inicjatywy, zorganizował imprezę nietuzinkową. Na starcie stanęło 9 jachtów, co na krótki okres przygotowań i brak tradycyj wyścigu — jest bardzo dużo!

Pamiętamy przed 10 laty pierwsze „morskie" regaty, gdy w trójkącie Oksywie — Kamienna Góra — Gdynia tłukły się poczciwe wiślane jole, — prymitywne statki, które rozgrzeszało tylko to, że stworzone były z potrzeby gorącego serca.

Pamiętamy wyjazdy na Olimpjady, i smutne z nich powroty!

Przez te dziesięć lat nauczyliśmy się, że sztuka żeglarska to wiedza, to wytrwałość, to ciągłość wysiłków!

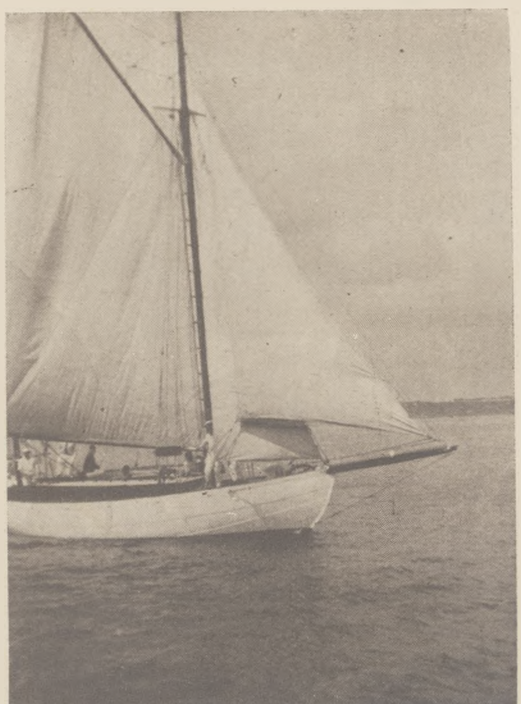
Przez te dziesięć lat nie spaliśmy. Powstała potężna flota sportowa śródlądowa, powstała mniej liczna, lecz nie najgorsza flota sportowa morska. Daleko naszym jachtom do regatowych cacek spotykanych w Skandynawji, czy Anglji. Nie stać nas! Jachty nasze służyć muszą nie tylko do wyścigu, lecz i do turystyki. Nie stać nas, na „luksusy", lecz stać nas na naukę. Żeglarze nasi nie mają środków na zdobycie nowoczesnego sprzętu, lecz tem pilniej przykładają „starań" by w pełni opanować trudną sztukę żeglarską.

Turystyka żeglarska morska stała się dla nas już rzeczą codzienną. Nie tylko Bałtyk, i morze Północne oglądają naszą banderę. Świeżo czytaliśmy, że jacht „Zjawa" z Gdyni dotarł po przez Atlantyk do Brazylji! Porucznik - ułan Bohomolec, na własnym jachcie ruszył miesiąc temu za ocean, aby pokazać, że nowoczesny Polak nie tylko ma serce do konia i szabli, lecz i do morza! Sięgamy po najwyższe wawrzyny! Regaty Gdynia — Bornholm otworzyły nową erę. Mamy już żeglarzy, mamy jakie takie jachty. Dziś wchodzimy w okres pracy regatowej. Niezadługo musimy wejść do żeglarskiej rodziny światowej, startując jak równi z równymi na Olimpijskich Igrzyskach. Nie może nas również zabraknąć na większych imprezach żeglarskich na Bałtyku. Aby startować trzeba mieć jednak szanse zwycięstwa, a te dać może stały trening, nie tylko od święta, a na codzień.

Wierzę, że na pierwszych regatach Gdynia — Bornholm nie poprzestaniemy, wierzę że już wkrótce (za lat jakieś dziesięć), regaty te będą równie wspaniałe, jak królewskie regaty Yacht Klubu Szwecji, wierzę, że żeglarze nasi na regatach zagranicznych potrafią już niezadługo nie tylko startować lecz i zwyciężać. Dotąd wobec znikomej ilości żeglarzy, forsowaliśmy ilość. Nowy okres pracy stworzony jest pod znakiem jakości.

Yacht-Klubowi Polski, który uczynił pierwszy zdecydowany krok w tym kierunku przez organizację regat pełnomorskich, należy się od całej braci żeglarskiej i społeczeństwa sportowego szczera wdzięczność.

VIVAT SEQUENS!



Start zwycięskiego jachtu „Jurand".

Pierwsze regaty morskie w Polsce

Uzupełniając artykuł, podany w zeszłym numerze, podaję ostateczny rezultat regat, ustalony protokólarnie na podstawie dodatkowych pomiarów i obliczeń, które można było dokonać jedynie po powrocie jachtów do Gdyni.

Grupa	Nazwa jachtu	Kto prowadził	Żaglowność w mtr.	Obciążenie na 165 m.m. w swej gr.	Czas handikap.	Uzyskał miejsce
I	Jurand	p. Czarnowski	13.3	2.30.09	52.55.21	I miejsce w gr. I
„	Temida II	p. Danyluk	11.0	1.06.17	57.34.17	III „ „ „ „
„	Mohort	p. Szystowski	9.6	0.00.00	56.03.18	II „ „ „ „
II	Witeź	p. Laudański	9.3	4.27.02	53.57.3	V miejsce w gr. II
„	Orion	p. Deyczakowski	8.1	3.10.35	53.22.16	III „ „ „ „
„	Halina	p. Kałużniacki	6.5	1.02.09	53.47.04	IV „ „ „ „
„	Irka	p. Konarski	6.3	1.02.09	51.56.27	II „ „ „ „
„	Chochlik	p. Lichodziejewski	6.3	0.42.21	51.17.31	I „ „ „ „
„	Flondra	p. Józewicz	5.9	0.00.00	55.25.12	IV „ „ „ „

Ponadto do poprzedniego artykułu wkradła się omyłeczka: „Smok", mając na holu „Chochlika", któremu i t. d., a nie: mając na kilu i t. d.

Co się tyczy wypadku z „Orionem", to rzeczywiście „Orion" zatonął. Według posiadanych wiadomości, w powrotnej drodze „Orion", idąc na wysokości Rozewji pod zarefowanemi żaglami, „stracił maszt", t. j. maszt „Oriona" załamał się. Jest to jeden z rzadkich i niebezpiecznych wypadków, który może spotkać jacht żaglowy. Zwykle łamie się maszt przy silnym wietrze, a więc i dużej fali. Maszt, połączony z jachtem stalowemi wantami i sztagami, płynie obok jachtu, uderza o cienkie obszycie i łatwo może je uszkodzić. Zostaje natychmiast, albo wziąć maszt z żaglami, bomem i olinowaniem na pokład, lub uciąć wszystkie liny — przeważnie stalowe — i w ten sposób uwolnić się od niebezpiecznego sąsiada. I jedno i drugie jest na jachcie, rzucanym bezwolnie na fali, bardzo trudne do wykonania. Maszt ze wszystkiem, co jest przy nim, to ciężar ogromny, a by uciąć stalowe liny, potrzebne są narzędzia i możność pracy.

Prowdopodobnie „Orion" nie zdążył dać sobie rady z masztem, nim obszycie zostało uszkodzone, i jacht zaczął tonąć. Na szczęście parowiec „Albert" spostrzegł tonący jacht, podszedł do niego i zabrał załogę, udając się dalej do swego portu. Tem tłumaczy się, że skąpa wiadomość o wypadku nadeszła swego czasu z Holtenau.

Muszę zaznaczyć, że „Orion" miał bermudzkie ożaglowanie, t. j. grot nie posiadał gafla, a zamiast niego znacznie przedłużonym był maszt.

Jachty o takiem ożaglowaniu lepiej chodzą na wiatr, niż jachty gaflowe, i z tej racji bermudzkie ożaglowanie stosuje się dla jachtów wyścigowych. Dla jachtów turystycznych, najbardziej odpowiednich dla naszych warunków i naszego burzliwego morza, ożaglowanie gaflowe bardziej odpowiednie, a mianowicie z niezbyt pionowym gaflem, by móc pełnym grotem przetrzymać wiatr 7 — 8 metr. sek., a w razie słabego wiatru 2 — 4 metr. sek., podnieść topsel. Stary to sposób, ale pewny.

Pierwsze regaty morskie były nie lada zadaniem dla jachtów i ich załóg, a również i organizatorów tych regat. Tem się tłumaczą pewne usterki. Do tego jeszcze powrócę w następnym artykule, w którym podzielę się memi osobistemi wrażeniami.

E. Fryzendorf.



Uczestnicy pierwszych regat morskich Gdynia — Bornholm. Od lewej: 1) Konarski „Irka", 2) Szysłowski „Mohort::, 3) Laudański „Witeź", 4) Steyer, prezes Komisji Regat., 5) Deyczakowski „Orion", 6) Kontr.-adm. J. Unrug, 7) Ks. J. Radziwiłł, kom. Y.K.P., 8) Józewicz „Flondra", 9) Kałużniacki „Halina"

Niezwykli Żeglarze

Nazwiska takie jak Slokum, Voss lub Gerbault nie są wszystkim znane. Nietylko ludzie mający bezpośrednią styczność z wodą, sportowcy, wioślarze, żeglarze, wiedzą o ich niezwykłych wyczynach żeglarskich. Szeroka publiczność a nadewszystko młodzież, czyta z niezmiernem zainteresowaniem opisy niezwykłych podróży. Przekłady z ich dzienników okrętowych wydane przez Gł. Księg. Wojskową mają licznych odbiorców.

Niejednemu zdaje się, że takich śmiałków, którzyby samotnie lub w nielicznem towarzystwie puszczali się na małych łodziach na niezmierne przestrzenie Oceanów, niema więcej.

Tymczasem tak nie jest.

Bardzo wiele ludzi puszczało się na wielkie podróże morskie, czyto w chęci pobicia rekordu, czy wygrania zakładu, czy też w celu zaspokojenia własnej chęci czynu, wyładowania swej energji.

Nazwiska Slokuma, Vossa, Gerbaulta, znane są najwięcej, gdyż oni swe podróże wyzyskali literacko, bo oni dokonywali tego w istocie niezwykłego wyczynu: opłynięcia ziemi dookoła samotnie.

Na jakie narażali się niebezpieczeństwa, zdawali sobie Slokum i Voss doskonale sprawę, bo obaj byli ludźmi starymi (około sześćdziesiątki) a nadto byli doświadczonymi marynarzami, którzy przez lata całe dowodzili wielkiemi żaglowcami z liczną załogą, na morzach całej kuli ziemskiej. Gerbault jest sportowcem, który właściwie żeglugi pełnomorskiej nauczył się w swej pięcioletniej podróży naokoło świata.

Wiedzieli oni, że nawet dając sobie radę samotnie z prowadzeniem statku i manewrem żaglami, potrzebują snu. Będąc samymi na pokładzie zmuszeni byli zostawiać statek swój na los szczęścia na fali. Mimo, że unikali zawsze dróg uczęszczanych przez parowce, musieli jednak często na nie wchodzić. Świat jest małym! Slokum w swej drugiej podróży został zdaje się podczas snu przez parowiec rozjechanym, a Gerbault w drodze z Nowego Jorku do Panamy o mało co nie uległ temu samemu losowi. Niemówię już o tem, że trzeba być zatwardziałym mizantropem, by módz znaleźć przyjemność w przebywaniu przez miesiące całe bez widoku ludzi, bez możności przemówienia słowa do kogo innego niż do siebie samego.

Na mniejsze dystanse, jak np. Ameryka — Europa wypływa co roku cały szereg małych żaglowców. Niektóre z tych wypraw odbywały się na tak małych, lub tak oryginalnych stateczkach, że warto je tu wedle źródeł angielskich wyliczyć.

Pierwsza podróż Slokuma dała początek epidemji podobnych podróży. Kilka z tych wypraw było podjętych w czystym interesie sportu, inne zato zrobiono dla zarobku, dla wygrania zakładu, lub uzyskania nagrody.

Już w r. 1878 płynie „Nautilus" statek długości 7 metrów pod dowództwem „kapitana" W. Andrewsa (w „cywilu" stroiciel fortepianów) w towarzystwie swego brata, przybywa szczęśliwie po 45 dniach podróży do brzegów Anglji. Wszystkie te wyprawy odbywają się w kierunku Ameryka-Europa. Jest to kierunek nakazany przez wiatry w północnych szerokościach wiejące. W r. 1891 zakłada się powtórnie z Lawlotem o funtów tysiąc. Obaj wyruszają żaglówkami nie dłuższemi jak 7 metrów. Andrewsa ratuje na środku Atlantyku, przechodzący parowiec. Lawlor osiąga Lands End po 43 dniach podróży z Nowego Jorku.

W r. 1892 stają obydwaj znów do zawodu. Andrews płynie łodzią składaną tylko 5 m. długą. Lawlor ma mały żaglowiec Krzysztof Kolumb.

Lawlor ginie bez wieści. Andrews dobija do Palos po 35 dniach drogi. Andrews jeszcze kilkakrotnie, bez powodzenia, próbuje przebyć Atlantyk. Ostatnim razem 4 metrową łodzią Dorée. Na tę podróż bierze ze sobą swą żonę. Obydwoje przepadają bez śladu.

Blakburne, stary, doświadczony marynarz przepływa Atlantyk samotnie dziewięcio tonowym żaglowcem „Gret Western" w r. 1893 w 59 dni.

W r. 1901 przepływa do Lizbony w 38 dni. W dwa lata później puszcza się znów małą otwartą łodzią na ocean, ale musi zawrócić.

Wiele z tych podróży kończy się tragicznie.

W r. 1895 ośmiotonowy Sozodont ginie bez wieści. Następnego roku Frietsz przybywa do Irlandji w płaskodennej łodzi w 38 dni.

Tegosamego roku Bradly zjawia się w Dower na 5 metrowej łodzi przebywszy szczęśliwie Atlantyk. W drodze towarzyszyła mu jego żona. Wziął ją ze sobą, bo to była ich podróż poślubna!

Liczni naśladowcy przepływają „staw śledziowy" jak Amerykanie Ocean nazywają, szczęśliwie. Little Western ośmio metrowy statek ożaglowany jak wielka fregata, Centennal, Niu Bedford, oba 7 m. długości. Na ostatnim płynął Krapo z żoną. Nadzwyczaj oryginalnym był „Non pareil" Mika. „Kadłub" tego statku tworzyły trzy walce gumowe. Nad niemi na rusztowaniu znajdowała się kabina. Przybył on do Anglji w 43 dni z Nowego Jorku.

Jak zaznaczyłem wszystkie te wyprawy odbywały się w kierunku z zachodu na wschód. W kierunku przeciwnym żegluga jest trudniejsza. Żeglarz, chcąc wykorzystać passat, musi naddać ogromny kawał drogi. Musi iść aż do wysp Zielonego Przylądka na południe, by potem przez Antylle posuwać się znów na północ.

W r. 1900 siedmiometrowy jol przepłynął z Anglji do Nowego Jorku mając za załogę dwu ludzi. Miał on też śru-



Załoga jachtu „Jurand" przygotowuje się do startu.

bę, poruszaną rękami. Cała droga zajęła im trzy miesiące. Przez 35 dni pracowali rękami jako motor! W tymsamym roku jeszcze mniejszy stateczek przepłynął z Gibraltaru do Florydy. Na pokładzie dwu Duńczyków.

Nadzwyczajną jest historja z r. 1896. Graniczy ona z bajkami. Harbo i Samuelson przepłynęli ocean w 13 stopowej wiosłowej łodzi! Podróż ich trwała 55 dni. Wykluczonem było by na swą łupinę mogli zabrać zapasów i wody na drogę. Wedle relacyj statków, które spotykali po drodze zaopatryywali się podróżnicy w żywność kwestując u kapitanów. Trzymając się ściśle drogi statków byli pewni, że nie zginą z głodu. Była to prawdziwie podróż o „proszonym chlebie".

W ostatnich czasach powstał jeszcze jeden typ żeglarzy.

Są to ludzie zniechęceni stosunkami w tak zwanym świecie cywilizowanym, którzy tam gdzieś za morzami, na jakiejś samotnej wyspie oceanu chcą znaleść szczęście, jakie daje spokój.

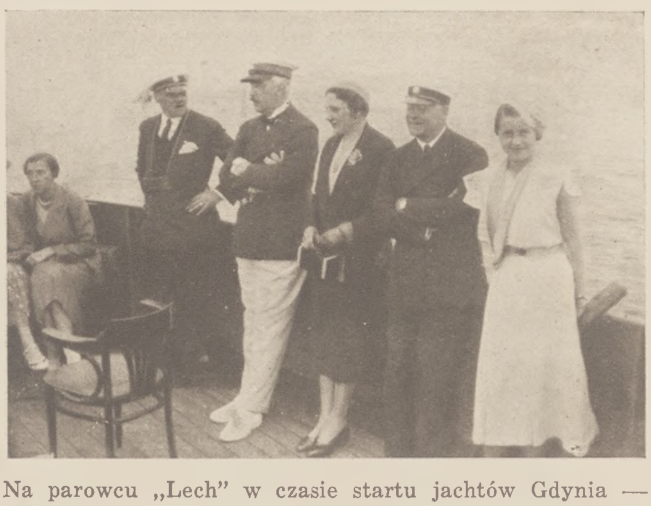
Piękność i łatwość życia na niezliczonych wyspach Polinezji pociąga wielu. Opisy tych rajskich wysp, z ich ludnością pierwotną, piękną, wesołą, beztroską znamy z książek. Loti, Stiwenson, Conrad - Korzeniowski. London, zachwycają się niemi.

Na bezkresnej roztoczy szafirowego oceanu rozsiane zielone kępy palm. Ciepły wiatr porusza wachlarzami ich liści. Spokój... Z gąszczy słychać śpiewy. To „dzicy" prymitywni mieszkańcy tych rajskich wysp. Nie mają potrzeb, nie mają trosk. Morze, przyroda, obsypują ich swemi darami. Ciężka praca, wysiłek, by zdobyć najpotrzebniejsze środki do życia tu nieznane. Nikt nikomu nic nie wydziera, bo każdy ma wszystkiego dosyć. Wystarcza wyciągnąć rękę, by zerwać soczysty owoc, lub ułowić rybę. Przybysza witają gościnnie. Kłopot tylko z tem, że nie można się opędzić od darów. Na co spojrzałeś, co ci się tylko spodobało, zaraz jest twojem.

Co rok słyszymy o ludziach, którzy mając dosyć naszej osławionej Europejskiej „kultury", naszego niepokoju, walki bezustannej o byt, płyną w te dalekie strony, by tam pozostać na zawsze.

I nie dziwię się im. Trudno nie marzyć o tych stronach świata, gdzie życie jeszcze łatwe, gdzie znaleść jeszcze można spokój, gdzie powitaniem jest słowo „aloha" kocham ciebie...

Jan Fischer.



Na parowcu „Lech" w czasie startu jachtów Gdynia — Bornholm V.-kom. Oddz. Mors. YKP. J. Rummel, Kom. Zarz. Gł. Ks. J. Radziwiłł i Kom. Filanowicz.

Największa flota akademicka państw bałtyckich.

Niedawny zjazd Rady Naczelnej Akademickiego Związku Morskiego powziął szereg ważnych uchwał, wprowadzających rozwój organizacji na nowe tory. Przedewszystkiem przystąpiono do organizacji międzynarodowych obozów morskich w Gdyni i Jastarni z udziałem kilkuset akademików polskich i około stu zagranicznych. Obóz ten — w przeciwieństwie do dotychczasowych — nie ma mieć charakteru wypoczynkowego — ale przysposobienia morskiego. Aby cel ten został zrealizowany — Rada Naczelna postanowiła kupić tabor morski dla użytku uczestników obozu, którzy, przydzieleni do poszczególnych jednostek morskich — będą tworzyli ich stałą załogę.

Tabor Ak. Związku Morskiego łącznie z dotychczasowym („Wojewoda Pomorski", „Aloha", „Poleszuk" i jolki) — będzie liczył około dwudziestu jednostek morskich, w tem jeden duży statek ca 200 tonn wyporności. Będzie to bezsprzecznie największa sportowa flota akademicka państw bałtyckich.

Pracami A. Z. M. zainteresowało się starsze społeczeństwo, powołując do życia Komitet Organizacyjny obozów morskich z przewodniczącym p. wiceministrem Skarbu prof. L. Kozłowskim na czele.

Na jachcie „Zjawa" przez Atlantyk.

Harcerze polscy Wagner i Korniowski na jachcie „Zjawa" przepłynęli Atlantyk i przybili do brzegów Ameryki południowej.

Wyruszyli oni z Gdyni przed rokiem, dnia 8-go lipca. Płynęli wzdłuż brzegów Szwecji, Danji, Holandji i Francji, następnie przepłynęli do Casablanca, gdzie naprawili swoją łódź, i do Dakaru. Stąd przepłynęli Atlantyk w kierunku na Belem w Brazylji.

Podróż trwała 327 dni. Jacht jest 5-tonnowy.

Ośrodek sportów wodnych w Toruniu.

Dnia 29 czerwca r. b. wobec zgromadzonych przedstawicieli władz odbyło się otwarcie ośrodka sportów wodnych. Do obecnych przemówił prezydent miasta p. Bolt, podnosząc, że ośrodek ten ma być przeznaczony propagandzie służby morzu polskiemu. Na znak otwarcia p. wojewoda pomorski przeciął symboliczną wstęgę. Ośrodek znajduje się w pobliżu starego mostu.

Poświęcenia łodzi w liczbie 16 szt. dokonał kapelan harcerski ks. Leon Kossak-Główczewski. Po poświęceniu odbył się wyścig kajaków.

Kajaki dwuosobowe podzielono na dwie grupy:

Grupa 1-a 7 kajaków: 1) Wysakowski — Holweg Z. S., 2) Winiarski — Ziółek Z. S. o pół łodzi, 3) Kamiński — Mroczek PKS.

Grupa 2-a 6 kajaków: 1) Haładus — Solarczyk PKS., 2) Broniewicz — Szaliński ZHP. o 10 metr., 3) Lisiński — Piotrowski ZHP.

Kajaki jednoosobowe: 1) Karniej niestow. 4.56.2, 2) Bartoszyński ZHP. o 12 metr., 3) Baracz ZS. Karniej jechał na specjalnym kajaku wyścigowym.

Spływ kajakowy do Rygi.

Akademicki Związek Zbliżenia Międzynarodowego wraz z Akademickim Zw. Morskim i AZS'em w Wilnie, organizuje spływ kajakowy do Rygi na regaty w końcu lipca b. r. Trasa wynosi 370 km. Start — z Brasławia. Liczba uczestników spływu ograniczona do 50 osób.

Przez Polskę do Morza

Spływ gwiaździsty do Torunia (z okazji 700-lecia miasta) a stamtąd do Gdyni będzie największą imprezą sportową jaką oglądała Polska.

Już dziś wiemy, że liczba uczestników dojdzie do tysiąca. Ze wszystkich krańców Rzeczypospolitej ciągną kajaki, łodzie wiosłowe żaglówki, by w dniu 4 sierpnia oddać należny hołd miastu o 7 wieżach, i w zbiorowym spływie Wisłą pomorską zadokumentować niezłomną wolę całego narodu polskiego, wytrwale dążącego do stanięcia mocno stopą nad Bałtykiem.

Biuro organizacyjne spływu ukończyło prace przygotowawcze. Zorganizowano ogromny aparat, aby zapewnić uczestnikom spływu informacje, kwatery, wyżywienie, nie tylko wzdłuż trasy Toruń — Gdańsk, lecz i na głównych szlakach wiodących ze wschodu i południa Polski do Torunia.

Ministerstwo Komunikacji udzieliło wysokich bo 80% zniżek kolejowych na powrót uczestników do domów, **Liga Morska i Kolonjalna** wzięła na siebie całkowity koszt przewozu łodzi z powrotem z Gdańska.

W Toruniu i Gdyni gdzie odbędą się główne uroczystości (transmitowane przez radjo) uczestnicy podejmowani będą skromnym obiadem. Po zakończeniu spływu, każdy z uczestników będzie mógł zostać parę dni na wybrzeżu, aby wypocząć i poznać najdroższą krainę Polski.

Termin zgłoszeń minął 15 lipca. Mimo to codzień każdy może jeszcze zgłosić swój udział w wielkiej narodowej manifestacji polskiego sportu, przesyłając kartę zgłoszenia do Biura Spływu: **„Przez Polskę do morza"**, lub też zgłaszając się na miejscu w Toruniu 4 sierpnia.

W dniu tym wystawiony zostanie paszport zbiorowy dla uczestników spływu, przez co formalności związane z przekroczeniem granicy W. M. Gdańska zredukowane będą do minimum, gdyż zamiast wymaganych w takim wypadku dowodów osobistych wystarczy zwykła legitymacja z fotografją i dowód uczestnictwa w spływie.

Liczba uczestników przekroczyła już liczbę 700 dalsze zapisy ciągle napływają.

Spodziewamy się, że nie będzie w Polsce klubu, drużyny harcerskiej, strzeleckiej, szkoły, której reprezentant nie wziąłby udziału w manifestacyjnym spływie **„przez Polskę do morza"**.

Niezwykłe udogodnienia, zniżki, cenne nagrody stanowią tę okazję, którą grzech byłoby zmarnować. To też na starcie w Toruniu niewątpliwie stawią się wodniacy z całej Polski.

A zatem, do zobaczenia 4 sierpnia!

Wszelkie informacje dotyczące spływu znajdują się w Nr. 9 pisma „Sport Wodny". Otrzymać je można również u komendantów P. W. i w **Biurze spływu „przez Polskę do Morza" Myśliwiecka 3/5, pokój 18, kpt. Słoka.**

Odwołanie spływu szlakiem Sapiehy i Ogińskiego.

Na posiedzeniu międzyklubowego komitetu spływu szlakiem Sapiehy i Ogińskiego w Słonimie, rozpatrywano sprawę uruchomienia spływu na odcinku Słonim — Augustów. Wobec niedostatecznej ilości zgłoszeń, wynikłej wskutek wielkiego zainteresowania spływem **„Przez Polskę do Morza"**, komitet postanowił spływ odwołać.



Dwaj harcerze fińscy Poutamen i Lauren, w drodze do Budapesztu, przybyli do Warszawy na kajakach z Helsingforsu morzem, przez Tallin, Kłajpedę i Gdańsk.

Kajak z motorem

Kajak z motorem przyczepnym nie znalazł jeszcze w Polsce tak dużo zwolenników, jak zagranicą. Winna tu zarówno duża cena motorów, jak i młodość tej gałęzi sportu oraz związana z tem nieufność do „młynka do kawy”.

Dla mieszkańców większych miast motor jest wielkiem udogodnieniem. Umożliwia szybki odjazd z przystani w okolice słabiej zaludnione przez turystów. Nie posiadając motoru, aby wydobyć się za miasto, trzeba ciągnąć nieraz całe godziny pod wodę, co wielu zniechęca od wyjazdu wogóle. Przewożenie składaka samochodem, koleją umożliwia coprawda wyrwanie się z miasta, ale przyczynia również nie mało kłopotu i kosztów.

Sprawność motorów kajakowych o sile 1½ — 2½ mechanicznych koni jest znaczna. Na stojącej wodzie kajak idzie z szybkością 10 — 16 km/godz., zużywając w tym czasie ok. 1 litra benzyny. Obsługa motoru jest łatwa, ciężar mały (8½ — 12 kg). Przykry terkot i zapach spalin, dzięki urządzeniom tłumikowym (wydech gazów pod wodą), zredukowany jest do minimum. Cena motoru wynosi od 380 zł (krajowy „Wir”) do 800 zł. Jakość nagół wysoka. Zużycie motoru jest minimalne, to też życie jego przy dobrej konserwacji trwać może lata. Roczna praca motoru przy używaniu go do wyjazdów sobótkowych, przejażdżek niedzielnych oraz miesięcznej wycieczki urlopowej nie przekracza 200 godz.

Kajak z motorem nie jest jednak motorówką, motor spełnia tu tylko rolę pomocniczą, o tem trzeba pamiętać.

Motory kajakowe są to silniki spalinowe, jednocylindrowe, dwutaktowe. Na podstawie, służącej do przymocowania sinlika, leży chłodzony wodą cylinder z karterem. Tłok, za pośrednictwem korbowodu porusza wał wykorbiony wraz z kołem zamachowem, w które wmontowane jest magneto, dające zapłon. Zbiornik, pojemności 1,5 — 2 l, zaopatruje silnik w paliwo za pośrednictwem gaźnika (karburatora) (zwykle pływakowy, rzadziej zaworowy). W gaźniku miesza się rozpylone paliwo z powietrzem w stosunku 1 : 15. Istnieje automatyczna regulacja mieszanki (gazu) dla danej ilości obrotów silnika. W głowicy cylindra umieszczona jest świeca, dająca iskrę — zapłon. Pod wpływem zapłonu gaz wybucha i rozprężając się ciśnie na tłok, skąd przez korbowód ruch zostaje przeniesiony bezpośrednio na wał, zakończony śrubą. Dzięki brakowi dodatkowych przekładni, osiąga się oszczędność ok. 18% w stosunku do silników sprzężonych pośrednio.

Wskutek wybuchu w cylindrze powstaje temperatura ok. 2000°. Konieczne jest więc chłodzenie. Płaszcz wodny dokoła cylindra zasilany jest w wodę pompą zębatą lub przeponową (Membranpumpe).

Rurka ssąca wodę musi być skierowana wlotem do przodu kajaka. Istnieją konstrukcje (Steudel) nie posiadające osobnej rury do pompy. Wlot rury ssącej musi posiadać filtr.

Motory kajakowe przymocowuje się zboku. Na burtnicach leży poprzecznica (szerokości ok. 75 mm, grubości ok. 15 mm), przymocowana zapomocą śrub i haków do łodzi.

Na wystającej poza burtę poprzecznicy umieszczona jest podstawka (wymiary 35 × 32 ×26 cm), do której przykręca się podstawę silnika. (Między podstawkę a podstawę wkłada się kawałek filcu).

Ustawienie silnika powinno umożliwiać wyjęcie wału ze śrubą przy przejeździe płycizn i wodorostów.

Istnieją 2 systemy sterowania: jeden — zwykłym sterem kajaka, drugi — przez obrót całego silnika (bardzo niekorzystnie działa na kajak).

Nowe konstrukcje posiadają prócz tego różne udoskonalenia, jak np. jałowy i wsteczny bieg śruby. Na kajaku urządzenia takie nie są potrzebne. Wystarczy gdy wyjęcie wału wyłącza śrubę. Tylny bieg nieumiejętnie użyty był powodem niejednej wywrotki.

Mimo wątpliwych korzyści cena motorów z przełączaniem biegów jest o 30% wyższa.

Smarowanie motorów kajakowych jest bardzo proste. Do benzyny dodajemy odpowiedni olej w stosunku 1 : 12 lub 1 : 15. Zbyt duży procent oleju niszczy silnik i daje dużo spalin. Gdy oleju jest za mało, łatwo zatrzeć tłok.

Motor przyczepny będzie pomocą, a nie zawadą, gdy:

1) Będziesz rozumiał jego działanie i znał obsługę.

2) Sprawdzisz przed odjazdem gaźnik, świecę, pompę i zbiornik z paliwem. Najczęstszym powodem niezaskakiwania silnika jest brak paliwa.

3) W razie zatrzymania się motoru w czasie jazdy i niechęci do zaskoczenia, przybij do najbliższego brzegu i spokojnie sprawdź silnik.

4) Gdy nie jesteś specjalistą, nie rozbieraj i nie naprawiaj sam magneta, gaźnika, tłoka. Nie wyręczaj się kolegami, o których nie wiesz, że są specjalistami.

5) Po każdym wyjeździe, wytrzyj zewnętrzne części motoru. Na postoju w miejscu piaszczystem chroń motor przed piaskiem przez nakrycie pokrowcem.

6) Stosuj się ściśle do otrzymanej przy kupnie instrucjii, nie zmieniaj dowolnie gatunku oleju i stosunku oleju do benzyny, gdyż łatwo możesz uszkodzić motor.

7) Nie wymagaj od „grajcarka” za wiele. Ma spełniać tylko rolę pomocniczą.

Ceny najpopularniejszych w Polsce motorów wynoszą:

Nazwa	Moc	Cena zł.	Uwagi
„Wir“.	1,25	380	Wyrób krajowy
„König“	1,25	450	bez cła, loco granica
„	2,0	545	„ „
„Prometeus-Delfin“	1,65	415	„ „
„ „	2,25	495	„ „
„Steudel“	1,9	440	„ „
„	2,5	495	„ „
„Rotbart“	1,25	378	„ „
„	1,5	515	„ „
„	2,5	705	„ „

Tonny.

Regaty w Henley.

Podczas regat w Henley osada niemiecka klubu Amicicia z Menheimu pokonała osadę angielską Third Trinity Cambridge w przedbiegu do Stevards Challenge Coup (czwórki b. st.). W drugim przedbiegu studenci angielscy kolegjum Pembroke z Cambridge pokonali osadę klubu Strumvogel z Berlina. W biegu jedynek mistrz Francji Saurin poniósł sensacyjną porażkę w spotkaniu z niemieckim skifistą, startującym w barwach Thames R. C. G. von Opel.

W biegu ósemek pierwszej klasy London R. C., zeszłoroczny zwycięzca łatwo pokonał Thames R. C. W biegu jedynek mistrz Czechosłowacji Zavrel wyeliminował Amerykanina Stranga w czasie 8:34.

Międzynarodowe regaty wioślarskie w Trokach

dnia 9 lipca 1933 roku.

Sport wioślarski w ośrodku Wileńskim opiera się głównie na Klubach Wojskowych. Z tych najsilniejszym jest obecnie Wojskowy Klub Sportowy „Śmigły" w Wilnie, który powstał z połączenia trzech Klubów Wojskowych a mianowicie: Klubu Sportowego „Pogoń", Klubu Sportowego 3-go baonu Saperów i Klubu Sportowego 3-go pułku artylerji ciężkiej w Wilnie. Myśl połączenia tych klubów była nad wyraz szczęśliwa, stworzono bowiem jednostkę bardzo poważną, rozporządzającą licznym taborem i doborem wioślarzy i zdolną do postawienia sportu wioślarskiego na bardzo wysokim poziomie, co zresztą z powodzeniem zapoczątkowano, nowopowstały bowiem klub zgłosił do regat dwanaście załóg, z których tylko skiferka p. Plewakowa i jedna czwórka stawała dwukrotnie, pozostałe startowały tylko raz. Większość biegów obsadzana była przez ten klub na czwórkach półwyścigowych, sądzimy jednak, że obecnie po sukcesach ostatnich klub zdobędzie się na większą ilość łodzi wyścigowych a specjalnie na ósemkę, której ośrodek wileński wcale nie posiada, a na którą odpowiedni materjał już dzisiaj w tym klubie znaleźć by można. To samo tyczy się drugiego klubu, który sport wioślarski traktuje z wielkiem zamiłowaniem i bardzo poważnie, a mianowicie Wojskowego Klubu Wioślarskiego „Grodno". Trzeci klub podobnego rodzaju, a mianowicie Policyjny Klub Sportowy w Wilnie, również z wielkiem zamiłowaniem uprawia sport wioślarski, dowodem czego było wystawienie czterech czwórek, startujących w sześciu biegach. Akademicki Związek Sportowy w Wilnie posiada tylko dwie czwórki męskie i dwie kobiece, potrafił jednak wyeksploatować swych zawodników tak mocno, że zdobył bez mała taką samą ilość punktów co i znacznie liczniejszy od niego Wojskowy Klub Sportowy „Śmigły". Jedyny „cywilny" klub wioślarski w Wilnie, a mianowicie Wileńskie Towarzystwo Wioślarskie, jak widać nie może dotrzymać kroku swym współzawodnikom, reprezentowane było bowiem bardzo słabo na regatach przez jedną jedyną czwórkę lekkiej wagi, którą niedopuszczono do startu z powodu nadwagi i jedną czwórkę młodzieży uczęszczającą do Seminarjum w Trokach.

Z klubów zamiejscowych na pierwszy plan wybiło się oczywiście Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie przez udział swej czwórki olimpijskiej, która jedyny start w biegu o Mistrzostwo Wilna wygrała względnie łatwo. Bardzo miłą niespodzianką był udział Wojskowego Klubu Wioślarskiego w Krakowie, który ograniczył się do udziału w jednym tylko biegu. Przypuszczalnie dżentelmeński Kraków chciał w ten sposób oddać wizytę swym druhom wileńskim i odwdzięczyć się za udział wileńskich policjantów w roku ubiegłym w Krakowie. Nadspodziewanie liczny udział w regatach wzięły Panie. Warszawski Klub Wioślarek, godnie podtrzymując opinję senjora klu-



Na regatach w Henley w biegu jedynek v. Opel (Niemcy) pokonał Saurina (Francja).

bów kobiecych wysłała dwie czwórki, po dwie czwórki wystawiły również Akademicki Związek Sportowy w Wilnie i Wojskowy Klub Wioślarski „Grodno". Na jedynkach walczyły P.p. Kieśkiewiczówna Irena z Wojskowego Klubu „Grodno", Plewakowa Kamilla z Wojskowego Klubu Sportowego „Śmigły" i Mincerówna Hanna z Akademickiego Związku Sportowego w Wilnie. Zeszłoroczna Mistrzyni Wilna panna Kieśkiewiczówna uległa w tym roku p-ni Plewakowej, choć znacznie przewyższała ją techniką i szkołą jazdy, widocznie dzielna skiferka grodzieńska nie czuła się w odpowiedniej formie.

Honor nazwy Regat ratował w tym roku udział studentów z Uniwersytetu w Rydze, członków „Universitates Sports, Riga". Podkreślić należy ważny ten fakt z wielkiem uznaniem, jako początek serdecznych stosunków z naszymi sąsiadami ze wschodu. Wprawdzie nasi drodzy goście nie odnieśli sukcesu, ale sport wioślarski na Łotwie, poza klubami niemieckiemi jest jeszcze bardzo młody i mamy nadzieję, że przy znanym entuzjazmie narodowym, jaki cechuje naszych sąsiadów wkrótce nabierze sił i znajdziemy w wioślarzach łotewskich współzawodników, z którymi bardzo poważnie wypadnie nam się liczyć. Pierwsze te nawiązanie stosunków musimy powitać z wielką radością i życzyć aby te miłe i serdeczne stosunki z naszymi sąsiadami rozwijały się jak najpomyślniej i jaknajszerzej i aby można je jeszcze rozszerzyć na wioślarzy estońskich, fińskich, szwedzkich i Związku Sowieckiego, dla których teren regatowy w Trokach mógłby być miejscem spotkania i nawiązania serdecznych uczuć międzynarodowego braterstwa sportowego, w celu pogłębienia przyjaznych stosunków, jakie zawiązaliśmy z tymi narodami.

Charakter placówek sportowych w ośrodku wileńskim jakkolwiek zapewnia ciągły dopływ świeżych sił wioślarskich to jednak z drugiej strony powoduje brak ciągłości i długowieczności załóg. Ani w klubach wojskowych ani w klubach uniwersyteckich młodzież długo nie przebywa, stąd też dla Wileńskiego Towarzystwa Wioślarskiego wypływa obowiązek zapełnienia tej luki i podjęcia starań o pogłębienie życia sportowego u siebie w celu wychowania senjorów sportu ,których zawsze w innych klubach będzie brak. Przecież w takim dużym ośrodku jak Wilno poza wojskowymi i akademikami jest jeszcze masę osób mogących sport wioślarski uprawiać i do tych sfer powinno jedyne cywilne Towarzystwo się skierować, a głównie organizować młodzież szkolną ze szkół średnich w Wilnie, co zresztą szczęśliwie zapoczątkowano z Seminarjum w Trokach. Wilno ma takie niezrównane warunki do uprawiania sportu wodnego, że konkurencja innych sportów nie powinna być straszną i nie powinna odciągać młodzieży cywilnej od tego najpiękniejszego i najzdrowszego sportu.

Organizacja regat, zresztą bardzo dobra, nie odbiegała od zeszłorocznej, ale też nie usunięto braków i wad jakie wyszły na jaw w roku ubiegłym. Podawnemu linja mety pozostała tajemnicą dla ścigających się załóg, które prawie bez wyjątku nie orjentując się przerywały wiosłowanie na kilkanaście metrów przed metą. Jeżeli już nie da się przesunąć linji mety dalej w kierunku startu to należy ją bezwarunkowo uwidocznić przez zawieszenie linki z flagami lub numerami startów nad linją mety. Podawnemu też bezskutecznie walczono z włóczęgami na kajakach, żaglówkach i pychówkach, całkiem swobodnie wałęsającymi się po torze podczas biegów. Tej biedzie możnaby zaradzić przez postawienie na czas regat między półwyspem, na którym znajduje się osiedle Ligi Morskiej i Kolonjalnej a brzegiem parku miejskiego kładki saperskiej, która by z jednej strony ułatwiła komunikację dla publiczności, zmuszonej dzisiaj do przeprawy na teren regat łódkami i oszczędziła dodatkowych opłat za przewóz, a z drugiej strony uniemożliwiła włóczęgom przedostawanie się na zamknięty w ten sposób tor regatowy. Dużą też niedogodnością było brak motorówki dla arbitrów, ci ostatni rozmieszczeni w kilku punktach wzdłuż toru nie mogą z dostateczną jasnością obserwować przebiegu gonitw i wydawać nie ulegających wątpliwości wyroków, co miało miejsce w jednym z biegów i narobiło kłopotu sędziom zmuszonym decydować naoślep. W tym roku skrócono też tor do 1750 mtr. aby ułatwić sobie w ten sposób startowanie ze stałego lądu a nie z pontonów. Tej innowacji też pochwalić nie można. Przepisy regulaminu wymagają toru 2000 mtr. i przepisu tego pilnować należy z całą sumiennością. Przerwy między biegami, które w roku ubiegłym wynosiły 10 minut w tym roku powiększono do 12 min. Oczywiście w ten sposób o punktualnem odbywaniu się biegów nie mogło być mowy, bo i te przerwy są za krótkie, a przecież czasu na odbycie całego programu pozostało co niemiara i można było z całym spokojem wyznaczyć przerwy 15 minutowe a nawet dłuższe. Zaniedbano też połączenia startu z metą zapomocą telefonu, w ten sposób i notowanie czasu biegów jest nieścisłe i brak porozumienia powoduje kłopoty i niezadowolenia jak to było w biegu Nr. 10, gdzie Akademicki Związek Sportowy pozbawiony został możności startowania bez winy ze swej strony. Zadużo też było walkowerów, bo aż siedem na ogólną ilość 19 biegów.

Regaty poprzedziło powitanie wioślarzy łotewskich na trybunie sędziowskiej dokonane przez Prezesa Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich p. Jerzego Bojańczyka. Po tym powitaniu przemówił do gości Prezes Wileńskiego Komitetu Towarzystw Wioślarskich p. Major Lankau, wręczając gościom piękną wiązankę róż. Po przemówieniach orkiestra odegrała hymn narodowy łotewski. Odpowiedział dłuższem przemówieniem przedstawiciel klubu łotewskiego, zaznaczając że celem przybycia wioślarzy Łotwy była chęć zadzierzgnięcia stosunków z wioślarstwem polskiem a nie nadzieja zdobycia wawrzynów. Przemówienie to przetłumaczone na język polski przez jednego z zawodników nagrodzono burzą oklasków, poczem orkiestra odegrała hymn narodowy polski.

Podczas regat panowała piękna pogoda, która też spowodowała bardzo liczny napływ publiczności. Na udekorowanej flagami polskiemi i łotewskiemi trybunie zasiedli goście honorowi między nimi poseł Rzeczypospoltej w Estonji i b. Wojewoda p. Beczkowicz, Konsul łotewski p. Donas, Vicewojewoda wileński p. Jankowski, Starosta Wileńsko-trocki p. Kowalski, Kurator Okręgu szkolnego p. Szelągowski i wielu innych.

Podkreślić należy wielką uczynność Wileńskiego Oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej, który bezinteresownie oddaje na użytek wioślarzy podczas regat piękne osiedle zbudowane nad Trockiem jeziorem, a szczególnie zasługi niestrudzonego Prezesa Oddziału i twórcy tego osiedla p. Szymańskiego, wielkiego przyjaciela wioślarzy, który z całą duszą oddaje się pracy Ligi i stara się z osiedla stworzyć piękny ośrodek sportu wodnego i kulturalny zakątek.

Po skończonych zawodach Prezes Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich dokonał wręczenia nagród zwycięzcom i podziękował imieniem Związku organizatorom a szczególnie p. Majorowi Lankau za trudy i prace. Akademicy Wileńscy wręczyli swym kolegom z Łotwy piękny upominek, w postaci złotego wiosła na marmurowym po-

stumencie z odpowiednim napisem, jako pamiątkę z pobytu w Polsce i uczestnikom pamiątkowe żetony.

Rezultaty biegów były następujące:

Bieg I. Czwórki młodszych Pań:

1) Akademicki Związek Sportowy w Wilnie — walkower c. n.
Osada: Mincerówna Hanna, Misiewiczówna-Jasieńska Janina, Kontrymowiczówna Jadwiga, Dubicka Irena, Wojciechowiczówna Janina (st.).

Bieg II. Czwórki półwyścigowe Pań:

1) Wojskowy Klub Wioślarski „Grodno — czas 3 min. 30,0 sek.
Osada: Kieśkiewiczówna Helena, Mrozowska Eugenja, Romańczukówna Jadwiga, Bojarowska Olga, Ottówna Wera (st.).
2) Warszawski Klub Wioślarek — czas 3 min. 30,1 sek.

Bieg III. Czwórki młodszych:

1) Wojskowy Klub Wioślarski „Grodno" — czas 6 min. 37,4 sek.
Osada: Mrozowski Dymitr, Gryniuk Jerzy, Antonowicz Mikołaj, Zamierowski Aleksy, Dzienis Jerzy (st.).
2) Akademicki Związek Sportowy, Wilno — czas 6 min. 45,8 sek.
3) Policyjny Klub Sportowy, Wilno — czas 6 min. 51,4 sek.
4) Wojskowy Klub Wioślarski, Kraków — c. n.
5) Uniwersitates Sports, Riga — c. n.
Osada: Zarich, Absolon, Szilde, Tiltius, Natotoka (st.).

Bieg IV. Jedynki młodszych Pań:

1) Wojskowy Klub Sportowy „Śmigły", Wilno — czas 3 min. 50,0 sek.
Plewakowa Kamilla.
2) Akademicki Związek Sportowy Wilno — c. n.

Bieg V. Czwórki półwyścigowe:

1) Wojskowy Klub Wioślarski „Grodno" — czas 6 min. 56,0 sek.
Osada: Grajewski Hipolit, Selchanowicz Aleksander, Januszewski Witold, Kleszczonek Władysław, Hippius Wsiewołod (st.).
2) Policyjny Klub Sportowy Wilno — czas 7 min. 04,8 sek.
3) Wojskowy Klub Sportowy „Śmigły" Wilno (3 p. a. c.) — czas 7 min. 11,2 sek.
4) Wojskowy Klub Sportowy „Śmigły" Wilno (3 b. sap.) — c. n.

Bieg VI. Czwórki półwyścigowe młodzieży:

1) Gimnazjalny Klub „Grodno" — czas 3 min. 10,0 sek.
Osada: Mrozowski, Antonowicz, Zamierowski, Grynik, Hippius (st.).
2) Seminarjum w Trokach — czas 3 min. 17,0 sek.

Bieg VII. Czwórki wagi lekkiej:

1) Policyjny Klub Sportowy Wilno — c. n.
Osada: Syrewicz Ryszard, Wołodźko Władysław, Gryć Władysław, Grygianiec Aleksander, Ziemiec Leon (st.).
2) Wileńskie Towarzystwo Wiaślarskie — niedopuszczony wskutek nadwagi.

Bieg VIII. Jedynki. Bieg o Mistrzostwo Wilna:

1) Policyjny Klub Sportowy Wilno — czas 7 min. 55,0 sek.
Witkowski Zygmunt (walkover).

Bieg IX. Czwórki półwyścigowe Pań:

1) Akademicki Związek Sportowy Wilno — czas 3 min. 53,4 sek.
Osada: Kontrymowiczówna Jadwiga, Dubicka Irena, Sunderlandówna Kazimiera, Gigołłówna Jadwiga, Wojciechowiczówna Stanisława (st.).



W kajaku na tle Warszawy.

2) Wojskowy Klub Wioślarski Grodno — czas 4 min. 01,0 sek.

Bieg X. Czwórki nowicjuszy:

1) Policyjny Klub Sportowy, Wilno — c. n.
Osada: Wasiak Henryk, Krupowicz Henryk, Jankowski Franciszek, Herman Adam, Ziemiec Leon (st.).
2) Akademicki Związek Sportowy — spóźnił się na start.

Bieg XI. Jedynki nowicjuszy.

1) Wojskowy Klub Sportowy „Śmigły" Wilno — c. n.
Ryszko Jan (walkover).

Bieg XII. Czwórki półwyścigowe osad wojskowych:

1) Wojskowy Klub Sportowy „Śmigły" Wilno (5 p. a. c. — c. n.
Osada: Nikołajewicz Mikołaj, Wasiukiewicz Maciej, Karasiewicz Antoni, Mróz Czesław, Witkowski Leon (st.).
2) Wojsk. Kl. Sport. „Śmigły" (1 p. p. legj.) — czas 6 min. 34,4 sek.
3) Wojsk. Kl. Sport. „Śmigły" (3 b. sap.) — czas 7 min. 14 sek.

Bieg XIII i XIV odpadły:

Bieg XV. Jedynki Pań o Mistrzostwo Wilna:

1) Wojskowy Klub Sportowy „Śmigły" Wilno — czas 3 min. 49,8 sek.
Plewakowa Kamilla.
2) Wojskowy Klub Wioślarski „Grodno" — czas 4 min. 03,6 sek.

Bieg XVI. Czwórki Pań o Mistrzostwo Wilna:

1) Warszawski Klub Wioślarek — czas 3 min. 12,3 sek.
Osada: Ziarkówna Irena, Pomorska Zofja, Architówna Stanisława, Mroczkowska Zofja, Śniadecka Ludwika (st.).
2) Akademicki Związek Sportowy Wilno — czas 3 min. 32,0 sek.

Bieg XVII. Czwórki półwyścigowe nowicjuszy:

1) Wojskowy Klub Sportowy „Śmigły" Wilno — czas 6 min. 48,2 sek.
Osada: Nikołajewicz Mikołaj, Wasiutkiewicz Maciej, Karasiewicz Antoni, Mróz Czesław, Witkowski Leon (st.).
2) Wojskowy Klub Sportowy „Śmigły" Wilno (3 b. sap.) — czas 6 min. 50,0 sek.
3) Wojskowy Klub Wioślarski „Grodno" — c. n.
4) Policyjny Klub Sportowy Wilno — c. n.
5) Akademicki Związek Sportowy Wilno — c. n.

Bieg XVIII. Jedynki młodszych:

1) Akademicki Związek Sportowy Wilno — c. n.
Fenske Karol (walkover).

Bieg XIX. Czwórki. Mistrzostwo Wilna:

1) Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie — czas 6 min. 15,0 sek.
Osada: Braun J., Ślązak J., Urban St., Kobyliński E., Skolimowski J. (st.).
2) Wojskowy Klub Sportowy „Śmigły" Wilno — czas 6 min. 32,4 sek.
3) Policyjny Klub Sportowy Wilno — czas 6 min. 52,2 sek.
4) Wojskowy Klub Wioślarski „Grodno" — niestart.

Jerzy Bojańczyk.

Regaty międzyklubowe i międzyszkolne w Bydgoszczy

dnia 9 lipca 1933 roku

Polskie „Henley" tak należałoby nazwać regaty urządzane w Bydgoszczy. Wszyscy wioślarze odwiedzający Bydgoszcz podczas regat wioślarskich zaobserwowali, że w czasie tego święta wioślarskiego cała Bydgoszcz żyje tą piękną imprezą. Na ulicach widzi się masę mundurów wśród których spotykamy i panów starszych, bo należenie do któregoś z klubów wioślarskich szanującego się obywatela należy do dobrego tonu. Bydgoszcz posiada piękną tradycję wioślarską, która poprostu leży we krwi wodniaka-bydgoszczanina z czego jest on dumny.

Ostatnie regaty, jak zwykle, kierowane były głównie przez mających w tym kierunku doświadczenie, zawsze chętnych do pracy, Betewiaków.

Regaty zostały obesłane przez dziewięć klubów zamiejscowych: Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie obsadziło 9 biegów, Klub Wioślarski „Wisła" w Warszawie— 8 biegów, A.Z.S. Warszawa — 1 bieg, Towarzystwo Wioślarskie Włocławek — 2 biegi, Klub Wioślarski Toruń— 2 biegi, Tow. Wioślarzy „Polonja" Poznań — 3 biegi, Grudziądzkie Towarzystwo Wiośl. Grudziądz — 2 biegi, Gimnazjalny Klub Wiośl. „Posejdon" Chełmża — 3 biegi, Klub Wioślarski Barcin — 1 bieg.

Z bydgoskich klubów najwięcej obsadziło Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie — 12 biegów, Klub Wioślarski „Gryf" w Bydgoszczy — 3 biegi, Kolejowy Klub Wioślaski, Bydgoszcz — 4 biegi, Bydgoski Klub Wioślarek— 2 biegi, Bydg. Tow. Wiośl. Sekcja Wojskowa — 1 bieg.

Niewielki udział Poznania należy tłumaczyć tem, że w najbliższym czasie odbędą się regaty na jeziorze Witobelskiem, do których kluby poznańskie usilnie trenują. Warunki atmosferyczne były wprost wymarzone. Jednym z najciekawszych biegów był bezsprzecznie bieg ósemek o Mistrzostwo m. Bydgoszczy, w których oprócz zwycięskiej ósemki B.T.W. stanęła osada A.ZS. — Warszawa, która zdobyła ostatnio Mistrzostwo Stolicy i „Wisła" — Warszawa, nie mająca i tym razem szczęścia do wygranej, zajmując trzecie miejsce.

Rozdanie nagród odbyło się „pod Orłem" pod przewodnictwem wiceprezesa P.Z.T.W. Inż. A. Lotha. Oprócz pięknych nagród przechodnich zwycięzcy otrzymali specjalne dyplomy wydane sumptem Bydgoskiego Komitetu Towarzystw Wioślarskich.

Wyniki regat przedstawiają się następująco:

Biegi młodzieży. Tor 1200 m.

Bieg 1. Czwórki półwyścigowe nowicjuszy:

1) Klub Wiośl. „Gryf" Bydgoszcz — czas 5,17 $^{2}/_{5}$.
Osada: St. Balbuza, A. Cymmer, Edward Stoeck, B. Rogoziński, ster. W. Bloch.
2) Kolejowy Klub Wiośl. Bydgoszcz — czas 5,23.

Bieg 2. Czwórki półwyścigowe:

1) Kolejowy Klub Wioślarski Bydgoszcz — czas 5,14 $^{6}/_{10}$.
Osada: B. Grabowski, J. Lonatowski, K. Rożenke, Higa Bol., sternik J. Olszewski.
2) Gimn. Klub. Wiośl. „Posejdon" Chełmża — czas 5,16.

Bieg 3. Czwórki półwyścigowe:
1) Kolejowy Klub Wioślarski Bydgoszcz — czas 5,04 6/10.
Osada: E. Grzybek, P. Górski, F. Czarkowski, L. Nikel, sternik J. Olszewski.
2) Klub Wiośl. „Gryf" Bydgoszcz — czas 5,24 2/10.

Biegi międzyklubowe. Tor 1770 m.

Bieg 4. Czwórki nowicjuszy:
1) Towarzystwo Wiośl. „Polonja" Poznań — czas 6,16 1/5.
Osada: Fr. Grzybiak, J. Napierała, St. Wiśniewski, St. Kasprzak, sternik Antoni Feld.
2) Tow. Wiośl. Włocławek — czas 6,17 2/5.
3) Kolejowy Klub Wiośl. w Bydgoszczy — czas 6,21 2/5.

Bieg 5. Czwórki pań. Tor 1200 m.:
1) Bydgoski Klub Wioślarek (walkower) — czas 5,51 3/5.
Osada: W. Świetlikówna, C. Zarembianka, Z. Zarembianka, Kr. Pankówna, stern. N. Czarnecka.

Bieg 6. Czwórki (Bieg eliminacyjny):
1) Bydgoskie Tow. Wioślarskie — czas 6,15 1/5.
Osada: B. Ormanowski, F. Krause, L. Birkholz, L. Zieliński, sternik H. Cegielski.
2) Klub Wiośl. „Wisła" Warszawa — czas 6,22.
3) Tow. Wiośl. „Polonja" Poznań — czas 6,24 1/5.

Bieg 7. Czwórki półwyścigowe nowicjuszy:
1) Kolejowy Klub Wiośl. Bydgoszcz — czas 6,35 2/5.
Osada: K. Kuligowski, Fr. Kęsy, Jan Sadecki, Anhut Kurt, ster. J. Olszewski.
2) Warszawskie Tow. Wiośl. Warszawa — czas 6,35 4/5.
3) Klub Wiośl. Toruń — czas 6,40.

Bieg 8. Jedynki nowicjuszy:
1) Warszawskie Tow. Wioślarskie — czas 7,03 1/5.
Osada: St. Kuryłowicz.
2) Bydgoskie Tow. Wiośl. — czas 7,23.

Bieg 9. Czwórki młodszych:
1) Warsz. Tow. Wioślarskie — czas 6,19 3/5.
Osada: Borzuchowski, St. Seweryn, Kaz. Dzik, S. Silniewica, stern. Jarosiński.
2) Tow. Wiośl. „Polonja" Poznań — czas 6,26.
3) Bydgoskie Tow. Wioślarskie — czas 6,35 4/5.

Bieg 10. Ósemki nowicjuszy:
1) Klub Wiośl. „Wisła" Warszawa — czas 5,49 1/5.
Osada: W. Bernatowicz, R. Świerczyński, J. Stańczyk, J. Siegenfeld, B. Paczkowski, R. Charłusz, T. Rumawski, Niewałtowski, sternik Olg. Wojciechowski.
2) Bydgoskie Tow. Wioślarskie Bydgoszcz — czas 6.

Bieg 11. Czwórki bez sternika (Bieg eliminacyjny:
1) Bydgoskie Tow. Wiośl. Bydgoszcz — czas 7,30 4/5.
Osada: Ciechanowski, Tad. Szrajda, Edm. Treuchel, Edw. Ciesielski.

Bieg 12. Czwórki półwyścigowe pań. Tor. 1200 m.:
1) Bydgoski Klub Wioślarek Osada 2 — czas 5,35 3/5.
Osada: K. Bukowska, W. Rutkowska, S. Pacówna, L. Janicka, sternik Nella Czarnecka.
2) Bydgoski Klub Wioślarek Osada 1 — czas 6,07 4/5.

Bieg 13. Czwórki półwyścigowe Wojskowych:
1) BTW. Sekcja Wojskowa Bydgoszcz — czas 6,56.
Osada 2: K. Badziąg, J. Olszewski, J. Szpott, W. Miklasz, sternik Pszczółkowski.
2) BTW. Sekcja Wojskowa Bydgoszcz — czas 7,00.

Bieg 14. Dwójki podwójne (Bieg eliminacyjny):
1) Klub Wiośl. „Wisła" Warszawa — czas: 6,13 3/5.
Osada: Bondorowski, J. Ślesicki.
2) Warszawskie Tow. Wioślarskie — czas 6,15 2/5.

Bieg 15. Jedynki młodszych:
1) Warszawskie Tow. Wioślarskie — czas 7,20 3/5.
Osada: Dr. D. Tigner.
2) Bydg. Tow. Wiośl. — czas 7,37 2/5.
A. Łagiewski.

Bieg 16. Czwórki wagi lekkiej:
1) Klub Wiośl. „Wisła" Warszawa — czas 6,27 2/5.
Osada: Cz. Młynarski, J. Zgliński, T. Grodzicki, Z. Bieńkowski, sternik Olg. Wojciechowski.
2) Bydg. Tow. Wiośl. Bydgoszcz — czas 6,37 2/5.

Bieg 17. Ósemki młodszych:
1) Warszawskie Tow. Wioślarskie Warszawa — czas 5,42 3/5.
Osada: Borzuchowski, S. Seweryn, E. Łabędzki, J. Bagiński, Fr. Zydzik, R. Karusze, Kaz. Dzik, S. Siliniewicz, stern. A. Jarosiński.
2) Klub Wiośl. „Wisła" Warszawa — czas 5,48 3/5.

Bieg 18. Dwójki bez sternika (Bieg eliminacyjny):
1) Tow. Wiośl. Włocławek — czas 6,49.
Osada: Grabowski. Szelągowski.

Bieg 19. Jedynki (Bieg eliminacyjny):
1) Klub Wiośl. „Wisła" Warszawa — czas 6,54 3/5.
Osada: Bondorowski.
2) Warsz. Tow. Wiośl. Warszawa — czas 7,04 3/5.
Dr. D. Tilgner.

Bieg 20. Ósemki o mistrzostwo miasta Bydgoszczy:
1) Bydgoskie Tow. Wioślarskie — czas 5,34.
Osada: Ciechanowski, F. Krauze, B. Ormanowski, Tad. Szrajda, E. Treuchel, L. Zieliński, L. Birkholz, E. Ciesielski, sternik Cegielski Hier.
2) Akademicki Związek Sportowy, Warszawa — czas 5,41 2/5.
3) Klub Wiośl. „Wisła" Warszawa — czas 5,49.


Fragment z regat żeglarskich w Long Beach—Kalifornja.

Międzynarodowe zawody pływackie w Warszawie

5 nowych rekordów polskich

Dobrą myśl powziął Polski Związek Pływacki sprowadzając na zawody zawodników zagranicznych, co dało możność naszym pływakom wypróbowania swoich sił z pływakami należącymi do wysokiej klasy światowej.

Udział w zawodach znakomitych skoczków, Egipcjanina Simaiki, zwycięzcy w skokach na IX Olimpjadzie w Amsterdamie. (Farich Simaika jest właściwie Amerykaninem, gdyż wychowywał się w Los Angeles) i Harolda Deutch Smitha zwycięzcy w skokach na X Olimpjadzie w Los Angeles.

Simaika i Shmith odbywają tournée po Europie, występując w klasycznym programie skoków, wieżowych i z trampoliny, które doprowadzili do takiej doskonałości, że poniżej 1,8 współczynnika trudności zupełnie nie wykonywali. Polska po raz pierwszy oglądała u siebie skoczków tak wysokiej klasy, gdyż popisy poprostu wchodziły w zakres b. trudnej akrobacji.

Węgierscy pływacy Szekely i Meszöly, oraz czescy Heiling i Abeles stanowią dla naszych zawodników b. poważną konkurencję i dlatego zwycięstwa nad nimi mówią o podniesieniu poziomu naszych czołowych zawodników.

Sobota dnia 8 lipca.

W konkurencji międzynarodowej zawody dały wyniki następujące:

200 m. kl. panów: 1) Szrajbman II (Legja) w rekordowym czasie 3:00,4 rekord polski poprawiony o 3 sekundy, 2) Abeles (Praga) 3:03,5, 3) Pollak (Bielsko) 3:08,7, 4) Choina (Legja) 3:09,5.

100 m. nawznak panów: 1) Karliczek (EKS, Katowice) w rekordowym polskim czasie 1:15,4 przed mistrzem Czechosłowacji Heilingiem 1:17,7 sek., 3) Pawlik (Giszowiec) 1:23,8, 4) Jastrzębski (A.Z.S.) 1:24.



Mistrzowie olimpijscy w skokach Smith i Simaika.

100 m. dow. panów: 1 i 2) exquo Bocheński i Szekely (Budapeszt) w czasie 1:01,6 (jest to wielki zaszczyt a zarazem sukces Bocheńskiego, gdyż Węgier jest wicemistrzem Europy), 3) Meszöly (Budap.) 1:01,7, 4) Karliczek (Katowice) 1:05,3, 5) Szrajbman I (Legja) 1:05,6, 6) Walter (Siemianowice) 1:07,2.

Bieg ten rozgrywany był o nagrodę Ministerstwa Spr. Zagranicznych. Puhar wręczono gościowi Szekely'emu, lecz P.Z.P. nie ma innej rady jak... ufundować dublikat Bocheńskiemu.

Sztafeta 3×50 m. dow. panów: 1) drużyna polska: Szrajbman I, Bocheński, Karliczek w czasie 1:24,4, 2) druż zagr.: Heiling, Szekely Meszöly.

W konkurencji krajowej zawody miały przebieg następujący:

100 m. dow. pań: 1) Święcińska (A.Z.S.), 2) Zatonówna (Legja) — czasy bardzo słabe.

200 m. kl. panów: 1) Makowski (Legja) 3:11,9, 2) Gumkowski (A.Z.S.).

100 m. kl pań: 1) Fritschówna (Gisz.) 1:40,4, 2) Chomiakówna (Leg.).

100 m. dow. panów: 1) Matysiak (AZS) 1:09,5, 2) Olszewski (AZS), 3) Kossowski (Seg.).

Niedziela dnia 9 lipca.

W konkurencji międzynarodowej:

100 m. styl. klas panów: 1) Abeles (Czech.) 1:22,4. Drugie miejsce zajął Szrajbman II (Legja), ustanawiając nowy **rekord Polski** wynikiem 1:24,2. Dotychczasowy rekord był gorszy o 0,8 sek. 3) Choina (Legja) 1:26, 4) Pollak (Bielsko) 1:26,5.

Bardzo szybki w sprincie żabkowym Abeles wziął rewanż na Szrajbmanie za porażkę dnia poprzedniego.

200 m. styl. dow. panów: 1) Bocheński (Delfin) w czasie 2:20,6, bijąc **rekord Polski** o 4,2 sek. Węgier Szeleky zajął dopiero drugie miejsce w tym samym czasie 2:20,6, 3) Meszöly (Węgry) 2:26,5, 4) Karliczek (EKS) 2:27,8, 5) Szrajbman I (Legja) 2:36,8, 6) Walter (Siemianowice).

Zwycięstwo w konkurencji należy zawdzięczać głównie Bocheńskiemu, który na ostatnich 25 m. dał z siebie wszystko, zwyciężając o pół długości dłoni.

W sztafecie 3×100 styl. zmien. panów zwyciężyła drużyna polska w składzie: Karliczek, Szrajbman II i Bocheński w czasie 3:39,2, bijąc **rekord Polski** o 11 sek. Każdy z tych zawodników pobił rekord. Czas Karliczka wynosi 1:14,4, czas Szrajbmana II 1:23,6, a czas Bocheńskiego 1:01,2(!). Drużyna zagraniczna w składzie Heiling, Abeles, Szekely zajęła drugie miejsce w czasie 3:40,4.

Water-polo rozegrany pomiędzy warszawskim AZS. a kombinowaną drużyną gości, w której składzie poza Węgrami i Czechami grali również zawodnicy polscy. Zwyciężyła drużyna kombinowana w stosunku 6:1 (4:0). Bramki zdobyli dla zwycięzców kolejno: Szekely, Karliczek, Heiling, Karliczek, Konarek i Szekely. Jedyny punkt dla AZS był dziełem Kratochwili.

W konkurencji krajowej:

200 m. st. dow. panów: 1) Pawlik (Giszowiec) w czasie 2:44, 2) Makowski (AZS) 2:44,3, 3) Kratochwila (AZS) 2:51,2, 4) Kossowski (Legja) 2:52, 5) Zubowicz (Legja) 2:52,2.

100 m. st. klas. panów: 1) Makowski (Legja) 1:28 przed Gumkowskim (AZS) 1:29,3, Jurkowskim (Delfin) 1:29,8 i Nowickim (Legja) 1:30.

200 m. styl. klas. pań: 1) Chomiakówna (Legja) w czasie 3:37 (nowy rekord okręgowy), 2) Fritschówna (Giszowiec) 3:42,5, 3) Goworkówna (Legja) 3:50,2, 4) Fitzówna II (Giszowiec).

Czołowi skoczk. polscy Kokalji - Kowalewska, Ziaja, Breguła, Pietrzykowski i Remiszowski wykonali najlepsze swoje skoki z trampoliny i wieży. Na szczególne wyróżnienie zasługuje Pietrzykowski.

Odbył się wielce zabawny skecz humorystyczny w wykonaniu skoczków olimpijskich, powodujący huragany śmiechu.

Wysoki poziom zawodów i wspaniała organizacja zasługują na pochwałę. Publiczność dopisała, co jest dowodem że stolica interesuje się coraz więcej pływactwem.

Ż.

Mistrzostwa pływackie stolicy

4 rekordy Polski.

Dnia 1 i 2 b. m. na stadjonie Legji zorganizowane zostały Mistrzostwa stolicy w pływaniu. Impreza naogół była dosyć nieudana z powodu dużych przerw w biegach i ciągłego wycofywania zawodników przez A. Z. S.

Zwycięstwo punktowe Legji — 2.523 punkty przed AZS'em (988 p.), ZASS'em (342 p.) i Delfinem (132 p.) było przytłaczające. Legja przygniotła przeciwników liczbą pływaków, wśród których jest wiele niezłych.

Sobota, dnia 1 lipca.

W pierwszym dniu zawody miały przebieg następujący:

400 m. st. dow. pań: 1) Święcińska (L) 7:36,8, 2) Chomiakówna (L) 7:54,2, 3) Próżyńska (AZS) 8:46. Chomiakówna poprawiła rekord okręgowy w stylu klasycznym, należący dotąd do Morawskiej.

200 m. st. kl. panów: 1) Szrajbman (L) 3:03,4 rekord polski Choiny pobity o 0,1 sek. (!), 2) Choina (L) 3:06,8, 3) Makowski (L) 3:15,5. Choina długo niepokoił Szrajbmana, który bez widocznego wysiłku pobił rekord.

100 m. st. dow. panów: 1) Bocheński (Delfin) 1:03,0, 2) Szwankowski (AZS) 1:05,4, 3) Szrajbman I (L) 1:06,2. Oczekiwane z dużem zainteresowaniem spotkanie Szwankowski — Szrajbman zakończyło się triumfem młodego azetesowca, który może poważnie kandydować do wicemistrzostwa Polski. Szwankowski trzymał się równo z Bocheńskim do 50 mtr. w sek.

100 m. st. klas. pań: 1) Chomiakówna (L) 1:44,6, 2) Goworkówna (L) 1:46,8, 3) Zeligerówna (ZASS) 1:48,8.

Skoki z trampoliny panów, 1-szy i ostatni: Pietrzykowski AZS., który wykazał pewną poprawę.

Skoki wieżowe pań: 1) Kokalji-Kowalewska, także wygrała bez konkurentek. Suma punktów 22,36, t. j. minimum przekroczone.

3×100 m. trzema stylami panów: 1) Legja, 3:56,0, **rekord polski** (klubowy), pobity o 3,6 sek. 2) AZS. I. 4:04,6. 3) Legja II 4:13,0. Ta walka stała na bardzo wysokim poziomie. Na pierwszej zmianie (nawznak) Jastrzębski prowadzi w czasie 1:24 przed Choiną (1:25), na drugiej zmianie Legja dzięki świetnemu czasowi Szrajbmana II w żabce (1:22, a zatem o 3 sekundy poniżej rekordu indywidualnego) — wychodzi na czoło, Kępiński kończy o dobrych kilka metrów za Szrajbmanem. Takiego wyrównania nie mógł oczywiście dojść Szwankowski na Szrajbmanie I. Szrajbman I był najsłabszy w drużynie Legji, gdyż przepłynął swą setkę crawlem w 1:09.

5×50 m. st. dow. pań: 1) Legja I 3:34,8, **rekord polski** AZS'u, pobity o blisko 5 sekund, 2) AZS — 4:19,6, 3) Legja II — 4:23,2.

4×100 m. st. dow. pań: 1) Legja I 7:01,6, 2) AZS 7:23,6, 3) Legja II — 7:49,0.

5×50 m. st. dow. panów: 1) AZS 2:37,4, 2) Legja 2:55,8. Szwankowski uzyskuje najlepszy czas 29,5 na 50 m.

Niedziela, dnia 2 lipca.

W drugim dniu zawodów wyniki były następujące:

400 m. dow. panów: 1) Bocheński (Del.) 5:30,0, 2) Szrajbman (L) 5:50,8, 3) Kratochwila (AZS) 6:10, 4) Makowski (AZS) 6:10,7, Bocheński płynie spacerkiem nie niepokojony przez nikogo.

100 m. dow. pań: 1) Święcińska (L) 1:35,7, 2) Zatonówna (L) 1:40,2, 3) Matecka (L) 1:47,3.

100 m. st. klas. panów: 1) Szrajbman II (L) — 1:24, **rekord polski.** 2) Choina (L) — 1:24,8 — również lepiej od rekordu. 3) Makowski (L) — 1:27,5. 4) Gumkowski (AZS) 1:29,6.

200 m. st. klas. pań: 1) Chomiakówna (AZS) 3:47, 2) Zeligerówna (ZASS) 3:52,2.

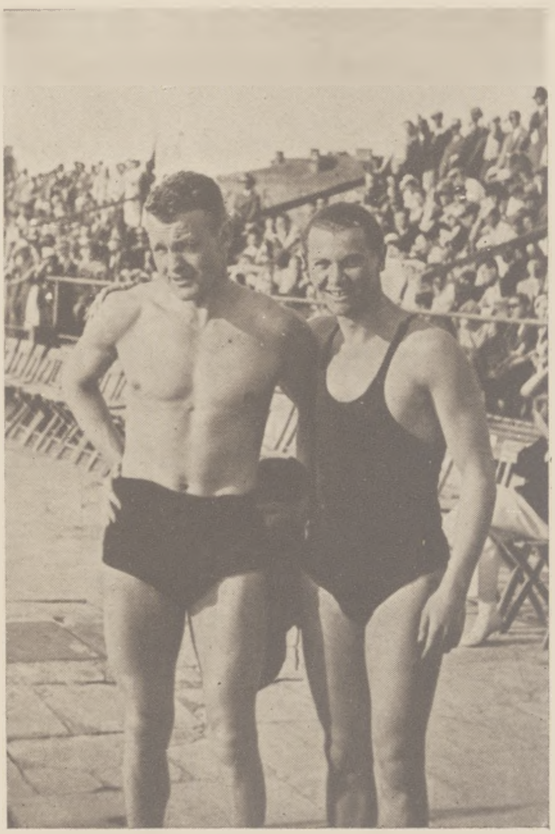
4×200 m. st. dow. panów: 1) AZS 12:09, 2) Legja 13:33.

Trampolina pań: 1) Kokalji-Kowalewska 39,88 p.

Wieża panów: 1) Remiszewski AZS 44,74 p.

100 m. nawznak pań: 1) Zatonówna (L) 1:49,8, 2) Próżyńska (AZS) 1:54.

100 m. nawznak panów: 1) Choina (L) 1:24,2, 2) Jastrzębski AZS 1:24,4.



Bocheński — Polska i Szekely — Węgry.

1,500 mtr. zakończył się łatwem zwycięstwem Bocheńskiego, w czasie 22:30,5, gorszym od rekordu Karliczka tylko o 4 sek.

1.000 mtr. Bocheński **pobił rekord Polski,** osiągając czas 14:58,5. Drugie miejsce zajął Szrajbman 23:57,3, trzecie Kratochwila 25:32,2.

Sztafeta 3×100 m. stylem zmiennym pań: 1) AZS 5:30,2, 2) ZASS 5:39, 3) Legja II 5:45,2. Pierwsza drużyna Legji zdyskwalifikowana za przedwczesny start, czas 5:14. Pozatem odbyło się kilka konkurencyj drugiej klasy poza mistrzostwami. Konarski wygrał skoki wieżowe, Rutman (ZASS) 200 m. st. klas.

Pływackie mistrzostwa Poznańskiego Okręgu.

Mistrzostwa okręgowe II i III klasy odbyły się 28-go czerwca na pływalni związkowej w Poznaniu przy licznym udziale zawodników. Naogół osiągano wyniki dobre, zwłaszcza w III klasie, gdzie szereg zawodników zaklasyfikowało się do II klasy. Punktacja przedstawia się następująco: 1) „Unja" 507 p., 2) „A. Z. S." 232 p., 3) „P.T.P." 133 p., 4) H. C. C." 128 p., 5) „Warta" 110 p., 6) „Ostrowja" 65 p. Wyniki biegów są następujące:

III klasa — panowie: 100 m. dow.: 1) Łukaszewicz (C) 1:26,6, 2) Szpera (O) 1:32,3, 3) Malczewski (W) 1:33.

200 m. klas.: 1) Murcha (P) 3:46,3, 2) Kobierny (O) 3:50,6, 3) Pawlaczyk (W) 3:51,6.

100 m. wznak: 1) Karge (A) 1:45,4, 2) Głodek (O) 1:53,4, 3) Klemiński (U) 1:57.

400 m. dow.: 1) Płonczyński (O) 7:57,4, 2) Maleszyński II (U) 8:06, 3) Pawlaczyk (W) 8:09.

5×50 m.: 1) „A. Z. S." 3:19,7, 2) „H. C. P." 3:35,1, 3) „Warta" 3:36,3.

Skoki z trampoliny: 1) Lisewski, 2) Wapniarek (obaj C), 3) Szlachta (Ast).

Wieża: 1) Lewandowski (U), 2) Lisewski (C).

Panie: 100 m. dow.: 1) Kamieńska R. (A. Z. S.) 1:50, 2) Grzechowiakówna (C) 1:51,2, 3) Stasińska (A. Z. S.) 2:08.

200 m. klas.: 1) Woźniewska W. (U) 4:21,4, 2) Patanówna 4:30, 3) Glessmanówna (obie A. Z. S.).

100 m. wznak: 1) Rauhutówna (U) 2:23,8, 2) Patanówna(A. Z. S.) 2:25,2, 3) Powałowska (W) 2:28.

4×100 m.: 1) „A. Z. S." 8:55,8, 2) „Unja" 9:22,5.

Skoki z trampoliny: 1) Urbańska I (U).

II klasa: panowie: 100 m. dow.: 1) Rzadek (U) 1:23,2, 2) Cendlak (A. Z. S.) 1:24,2, 3) Lepakowski (O) 1:24,2.

200 m. klas.: 1) Ludwiczak (A. Z. S.) 3:26,2, 2) Szenk (W) 3:31,7, 3) Dobrucki (A. Z. S.) 3:40,5).

100 m. wznak: 1) Schramm (U) 1:41,2, 2) Sosiński (Sk) 1:42,2, 3) Klewenhagen I (C) 1:46,4.

400 m. dow.: 1) Antkowiak (W) 6:58, 2) Niedźwiadek (Astr.) 7:00, 3) Kwiatkowski I (P) 7:09.

5×50 m.: 1) „Unja" I 3:00,2, 2) „Unja" II, 3) „P. T. P.".

Panie: 100 m. dow.: 1) Krausówna (U) 1:46,8, 2) Kretschmerówna II (S. V.) 1,53, 3) Kuberówna (Sk) 1:55,8.

200 m. klas.: 1) Amrogowiczówna (U) 4:10,9, 2) Kretschmanówna II (S. V.) 4:16,2, 3) Kuberówna (Sk) 4:15,4.

100 m. wznak: 1) Krausówna (U) 1:59, 2) Kuberówna (Sk) 2:06,2, 3) Woźniewska M. (U) 2:09,3.

4×100 m.: 1) „Unja" 7:50,4, 2) „A. Z. S." 8:03,4.

Mistrzostwa pływackie m. Grudziądza.

Dnia 9 b. m. odbyły się zawody pływackie o Mistrzostwo m. Grudziądza, przeprowadzone bardzo dobrze. Wyniki zawodów były następujące:

200 m. styl. dow. — młodzież męska do lat 14: Łupinka Sokół I czas 53,2, Szekliński czas 1,02,7, Pietrzak czas 1,11,4.

50 m. dow. — młodzież żeńska do lat 14: Błażewiczówna czas 1,01,1, Neumanówna czas 1,12,6.

100 m. styl. dow. panów: Butlewski Sokół I czas 1,20, Karkau Sokół I 1,27,6, Więckowski Sokół I 1,43,3.

100 m. styl dowolny dla pań: Mokwińska Sokół czas 1,45,4, Meyerówna Niem. Gimn. 2,07, Cieślakówna 2,14,3.

50 m. styl klas. młodzieży męskiej do lat 18: Wodwud Szk. Wydz. czas 43,8, Brzeska I. Szk. Wydz. 45, Brzeska II, 45,08.

50 m. styl klas. młodzieży żeńskiej do lat 18: Mokwińska Sokół czas 55, Kirszówna 54,9, Błażewiczówna 1,06.

100 m. styl klas. panów: Garncarz Szk. L. Strz. I. B. czas 1,34, Kontny Sokół 1,34,7, Butlewski Sokół 1,35,4.

200 m. styl dow. panów: Butlewski Sokół czas 3,15,8, Karkau Sokół 3,42, Więckowski Sokół 4,40.

100 m. styl dow. młodzieży męskiej do lat 18: Czarnecki Sokół czas 1,38,4, Zieliński Sokół 1,40, Stebart SMP. Fara 1,42,5.

100 m. styl dow. młodzieży żeńskiej do lat 18: Szumiłowska Sokół czas 2.09,8, Meyerówna Gimn. Niem. 2,12, Kirszówna Szk. Wydz. 2,10,3.

200 m. styl klas. panów: Butlewski Sokół czas 3,28,4, Garncarz Szk. S. i Bom. 3,28,9, Kontny Sokół 3,35.

400 m. styl dow. pań: Mokwińska Sokół czas 8,21, Szumiłowska Sokół 9,09.

50 m. nawznak pań: Mokwińska Sokół czas 53,6, Szumiłowska Sokół 1,05,1, Meyerówna Gimn. Niem. 1,07,9.

100 m. styl klas. pań: Mokwińska Sokół czas 1,55, Szumiłowska Sokół 1,59, Łykowska Sokół 2,01.

100 m. nawznak panów: Butlewski Sokół czas 1,35, Garncarz Szk. S. i Bom. 1,44,2, Więckowski Sokół 2,02.



Smith i Simaika w podwójnym skoku.

Okręgowe mistrzostwa pływackie w Krakowie.

Dn. 8 i 9 b. m. zostały w Krakowie rozegrane okręgowe mistrzostwa pływackie z udziałem Cracovii, Makabi i YMCA. Zawody stały pod znakiem obniżenia poziomu klasy pływackiej Krakowa. Organizacja zawodów naogół szwankowała.

Wyniki były następujące:

Sztafeta 300 m. st. zm. I kl.: 1) Cracovia 4:20.2. 2) YMCA 4:46.7. 5 x 50 m. st. dow. panów: 1) Cracovia 2:46.8. 2) Cracovia II. 3) YMCA.

400 m. st. dow.: 1) Kot (Cr.) 5:44.6. 2) Rouppert (Cr.) 6:03.5.

4 x 100 m. pań st. dow.: 1) Cracovia 7:59.4. 2) Makabi.

200 m. st. klas. pań: 1) Finderowa (Mak.) 4:20.8.

100 m. nawznak panów: 1) Pawełek (Cr.) 1:34.4. 2) Głąb (Y.).

100 m. st. dow. panów: 1) Rouppert (Cr.) 1:09. 2) Gryglewski 1:17.

100 m. nawznak pań: 1) Foglerówna (Mak.) 1:56.2.

3 x 100 m. st. zmiennym pań: 1) Makabi 5:43.2. 2) Cracovia 6:04.

100 m. st. klas. panów: 1) Kot (Cr.) 1:29. 2) Bogdani (Y.) 1:30.5.

200 m. st. dow. panów: 1) Rouppert (Cr.) 2:50. 2) Meglicz (Cr.) 3:04.

5 x 50 st. dow. pań: 1) Makabi 4:31.8. 2) Cracovia 4:39.

200 m. klas. panów: 1) Bogdani (Y.) 3:20.2. 2) Lichota (Y.).

4 x 200 st. dow.: 1) Cracovia II 12:23.3. 2) Cracovia I 12:38.5. 3) YMCA. I.

Wpław przez Wisłę.

Ciekawy wyścig pływacki zorganizowała dn. 29 czerwca r. b. YMCA. W klasyfikacji indywidualnej wygrał Makowski (AZS) w czasie 6 min. 4 sek. przed Karpińskim. W klasyfikacji drużynowej o puhar wygrał zespół AZS Warszawa 227 pkt. zdobywając puhar YMCA na własność. przed Makabi 214 pkt., Jaworem 105 pkt., YMCA 95 pkt. i Drukarzem 26 pkt.



Skoki Smith'a i Simaiki.

Mistrzostwa pływackie II i III kl. w Warszawie.

Zakończone zawody pływackie II i III klasy na pływalni przy ulicy Łazienkowskiej wykazały ogromną przewagę WKS. Legji, która zdobyła 1.357 pkt., 2) AZS — 190 pkt., 3) ŻASS — 156 pkt., 4) Makabi — 57 pkt., 5) KSSO. — 43 pkt., 6) Jawor — 30 pkt. Startowało 100 zawodników.

Wyniki drugiego dnia: II kl. panowie 100 nawznak: Smoderek (Legja) 1:34,8, 100 dowolnym: Zubowicz (Legja) 1:16, 200 klasycznym: Grodecki (L) 3:36, 5x50 dow.: Legja 2:58,8. Skoki z wieży i trampoliny: Smoderek przed Konarskim (L).

Panie II kl. 5x50 dowolnym Legja 4:13, 4x100 dowolnym Legja 7:52,4.

III kl. panowie: 100 nawznak: Pawliszewski 1:49, 400 dowolnym: Pawliszewski 8:25.5, 100 klasycznym: Bogdański 1:41, 5x50 dowolnym: Makabi 3:22.8.

III kl. panie: 100 dowolnym: Dowasówna (L) 1:57, 200 klasycznym: Stańczykówna 4:21, 100 nawznak: Stańczykówna 2:01, 3x100 zmiennym: Legja 6:29,5.

Mistrzostwa Polski w piłce wodnej.

Mistrzostwa Polski w piłce wodnej odbywają się przy udziale pięciu najlepszych klubów polskich, t. zw. Ligi waterpolowej. Po ostatnich grach, tabela mistrzostw przedstawia się następująco:

	Gier	Pkt.	Stos. br.
1) EKS (Katowice)	3	6	18:2
2) Makabi (Kraków)	3	4	7:11
3) AZS (Warszawa)	2	2	4:4
4) Cracovia	4	2	10:16
5) Hakoah (Bielsko)	2	0	4:10

Do rozegrania zostały jeszcze następujące mecze: 15.VII w Warszawie: AZS — Makabi 16.VII w Warszawie AZS — Hakoah, 22.VII w Krakowie: Cracovia — EKS i Makabi — Hakoah, 23.VII w Krakowie: Cracovia — Hakoah i Makabi — EKS, 27.VII w Krakowie: Cracovia — Makabi, 29.VII w Krakowie: Cracovia—AZS, 30.VII w Krakowie: Makabi — AZS, a w Bielsku: Hakoah — EKS, 9.VIII w Katowicach: EKS — Hakoah, 19.VIII w Katowicach: EKS — AZS, 20.VIII w Bielsku: Hakoah — AZS.

Pozostałe kluby rozgrywają mistrzostwa okręgowe. Zwycięzcy z każdego okręgu walczyć będą o wejście do Ligi.

Legja — Delfin 4.3 (4:1). Ostatni mecz o mistrzostwo Okr. Warszawskiego, otwierający drogę do wejścia do ligi, przyniósł spodziewane, ale niełatwe zwycięstwo Legji.

Legja prowadziła już 4:0, wyzyskując kilkakrotnie błędy z obstawiania. Potem jednak Delfin dzięki świetnej grze Bocheńskiego bliski był wyrównania, mając przewagę w końcu meczu.

Bramki uzyskali: Smoderek (1), Szrajbman i Lubowicz (2), dla Delfina zaś Bocheński (3) i Kanarek (1). Sędzia p. Andrzejewski.

Konkurs na odznakę pływacką.

Sąd konkursowy w składzie: prof. Z. Kamiński, prof. M. Kotarbiński, red. W. Junosza-Dąbrowski, dr. Raskin i sędzia T. Semadeni, odznaczył pierwszą nagrodą konkursu na odznakę pływacką — pracę, oznaczoną godłem „Żabka".

Autorami pracy są: Stefan Gałkowski i Kazimierz Nita, słuchacze Akademji Sztuk Pięknych w Warszawie.

Obecnie już wykonywana jest pierwsza serja odznak pływackich według odznaczonego wzoru.

Otwarcie basenu pływackiego w Radomiu i zawody pływackie.

W Radomiu odbyło się w dniu 29 czerwca r. b. uroczyste poświęcenie basenu i kąpieliska 72 p. p. Na uroczystość otwarcia przybył Dyr. P. U. W. F. i P. W. pułk. dypl. W. Kiliński.

Na zawody przybyli zawodnicy z W. K. S. „Legji” i „Delfin” z Warszawy.

Po poświęceniu pływalni, odbyły się zawody, które miały przebieg następujący:

100 m. klas. pań: 1) Stańczykówna WKS. Legja 1:59,6, 2) Zatonówna WKS. Legja 1:59,8.

100 m. nawznak dla pań: 1) Zatonówna WKS. Legja 1:50,8, 2) Matecka WKS. Legja 1:55,5, 3) Wróblewska WKS. Legja 1:57.

100 mtr. dowolny pań: 1) Święcińska 1:38,6, 2) Matecka 1:44,6, 3) Wróblewska 1:51 (wszystkie WKS. Legja).

100 m. dowolny panów: 1) Bocheński K. P. Delfin 1:4,2, 2) Szrajbman WKS. Legja 1:6,8, 3) Konarek K. P. Delfin 1:13,2, 4) Półjanowski Czarni.

100 m. klas. panów: 1) Choina WKS. Legja 1:29,2, 2) Jurkowski K. P. Delfin 1:30,3, 3) Szafrański Czarni 2:4,8, 4) Półjanowski Czarni.

100 m. nawznak panów: 1) Mańko WKS. Legja 1:40,1, 2) Zubowicz WKS. Legja 1:41,3.

Sztafeta 3×50 m.: 1) w składzie Mańko, Szabłowski, Konarek 1:56, 2) w składzie Choina, Jurkowski, Zubowicz 1:56,2.

Sztafeta 4×40 m.: 1) w składzie Konarek, Semadeni, Głąb, Szrajbman 2:22, 2) w składzie Smoderek, Szelestowski, Waisman, Bocheński 2:29.

Sensacją zawodów był 8-letni Genio Szelestowski, syn znanego lekkoatlety, który brał udział w pływaniu na 50 m. stylem dowolnym.

Nowy basen pływacki w Ustroniu.

W Ustroniu na Śląsku Cieszyńskim otwarty został dnia 9 b. m. nowy basen pływacki, wybudowany staraniem miejscowej gminy przy poparciu województwa śląskiego. Otwarcia dokonał wojewoda śląski dr. Michał Grażyński.

Z okazji otwarcia basenu odbyły się międzynarodowe zawody pływackie, które mimo zimnej wody — 11 stopni — dały wyniki następujące:

100 m. st. klas. panów: Sliwiok (S.) 1:32,8.

100 m. st. dow. pań: Arndtówna 1:33.

100 m. st. dow. panów: Walter (S.) 1:08,8.

Sztafeta 4 × 50 m. panów: Siemianowice 2:19,8; 2) Stella 2:28,9.

Skoki: Ziaja (S.) 75,64; 2) Bredlich (S.) 63,90; 3) Mieder (St.) 50,48.

W skokach pań wzięła udział tylko Bukowska, Stella z punktacją 29,54. Udział Klausówny nie doszedł do skutku, gdyż zawodniczka ta doznała przy treningowych skokach kontuzji głowy, wskutek czego została odwieziona do szpitala. Stan jej nie budzi jednakże poważniejszych obaw.

100 m. nawznak: Machowski (S.) 1,30.

Na zakończenie odbyły się zawody w piłkę wodną pomiędzy zespołami Siemianowic i Stelli z wynikiem remisowym 1:1 (0:1), a z powodu niskiej temperatury trwały tylko 2×4 minuty.

Nowa pływalnia w Bydgoszczy.

Bydgoszczy przybyła nowa piękna pływalnia na Brdzie „Riviera” przerobiona i odbudowana z dawnej zaniedbanej pływalni Petersona. Olbrzymie szatnie obliczone na 4500 osób, obmurowane brzegi, oczyszczone dno i stały dopływ rzecznej czystej wody jak również dostępna cena dla młodzieży 20 gr. a dla starszych 40 gr. (wraz z szatnią) ściąga do pływalni masę osób do kąpieli i plażowania. Na miejscu również restauracja z tanim bufetem i wiele rozrywek na świeżem powietrzu. Dla nieumiejących pływać, instruktor pływania za niewielką opłatą.

Pływalnia garnizonowa w Bydgoszczy jest również dostępna dla szkół powszechnych i ruchu sportowego.



Czołowi uczestnicy międzynarodowych zawodów pływackich w Warszawie, od lewej: Karliczek, Meszöly, Szrajbman, Abeles, Heiling, Szekely i Bocheński.

Regaty w Bydgoszczy d. 9 lipca 1933 r.

RODZAJ ŁODZI	B. T. W.	Kl. Wiośl. „Wisła" W-wa	W. T. W.	Tow. Wiośl. Włocławek	T. W. „Polonja" Poznań	Kolej. K. W. Bydgoszcz
Czwórki nowicjuszy	—	—	—	5	10	—
Czwórki (bieg elimin.)	15	—	—	—	—	—
Czwórki półw. nowicjuszy	—	—	3½	—	—	7
Jedynki nowicjuszy	—	—	4	—	—	—
Czwórki młodszych	—	—	10	—	—	—
Ósemki nowicjuszy	—	18	—	—	—	—
Czwórki bez sternika	8½	—	—	—	—	—
Dwójka podw. (bieg elimin.) . . .	—	9	—	—	—	—
Jedynki młodszych	—	—	4	—	—	—
Czwórki wagi lekkiej	—	10	—	—	—	—
Ósemki młodszych	—	—	18	—	—	—
Dwójki b. stern. (bieg elimin. . .	—	—	—	9	—	—
Jedynki (bieg elimin.)	—	6	—	—	—	—
Ósemki	27	—	—	—	—	—
Razem	50½	43	39½	14	10	7

Regaty w Wilnie 9 lipca 1933 r.

RODZAJ ŁODZI	W. K. W. „Gradus"	Pol. K. S. Wilno	W. T. W. W-wa	W. K. S. „Śmigły" Wilno	A. Z. S. Wilno
Czwórki młodszych . .	20	—	—	—	10
Czwórki półwyścigowe	7	—	—	—	—
Czwórki wagi lekkiej .	—	10	—	—	—
Jedynki	—	3	—	—	—
Czwórki nowicjuszy .	—	10	—	—	—
Jedynki nowicjuszy .	—	—	—	2	—
Czwórki półw. now. .	—	—	—	10½	—
Jedynki młodszych . .	—	—	—	—	2
Czwórki	—	—	15	—	—
Razem .	27	23	15	12½	12

Program
IV Propagandowych Regat Pomorskich w Toruniu
w dniu 27 sierpnia 1933 roku

CZĘŚĆ I. BIEGI MŁODZIEŻY:

Bieg 1. godz. 15.30 czwórki półwyścigowe młodzieży,
„ 2. „ 15.45 czwórki półwyścigowe.

CZĘŚĆ II. BIEGI MIĘDZYKLUBOWE:

Bieg 3. godz. 16.00 Jedynki nowicjuszy,
„ 4. „ 16.15 dwójki podwójne,
„ 5. „ 16.30 półwyścigowe czwórki nowicjuszy,
„ 6. „ 16.45 czwórki młodszych,
„ 7. „ 17.00 jedynki bez ograniczeń,
„ 8. „ 17.15 czwórki bez ograniczeń,
„ 9. „ 17.30 czwórki półwyścigowe,
„ 10. „ 17.45 czwórki nowicjuszy,
„ 11. „ 18.00 ósemki nowicjuszy.

1. *Regaty odbywają się zgodnie z nowym regulaminem P. Z. T. W.*
2. *Biegi 1 i 2 są dostępne tylko dla towarzystw szkolnych oraz dla kół młodzieży przy związkowych towarzystwach wioślarskich.*
3. *Regaty odbywają się w Toruniu na Wiśle. W biegach 1 i 2 długość toru wynosi 1200 m. w biegach pozostałych 2000 m.*
4. *Termin zgłoszeń na ustalonych przez P. Z. T. W. szematach do 16 sierpnia 1933 r. godz. 18. Zgłoszenia przesłać pod adresem Klubu Wioślarskiego w Toruniu, Majdany 1.*
5. *Wpisowe wynosi 2 zł. od zawodnika, które należy wnieść równocześnie z nadesłaniem zgłoszeń pod wyżej wymienionym adresem.*
6. *Losowanie torów na godzinę przed rozpoczęciem biegów wzgl. przedbiegów.*
7. *Zebranie sędziów i delegatów w dniu 27.VIII.33 o godz. 9 na przystani Klubu Wioślarskiego.*
8. *Komisja Sportowa zastrzega sobie zmianę programu.*
9. *Valkowery nie odbędą się.*

Zestawienie ogólnej punktacji klubów wioślarskich do dnia 15 lipca 1933 r.

1)	Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie . . .	126½
2)	Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie . . .	89½
3)	Klub Kiośl. „Wisła" w Warszawie	62½
4)	Klub Wioślarski z 1904 r. Poznań	44
5)	A. Z. S. Kraków	40
6)	W. K. S. „Śmigły" Wilno	27½
7)	A. Z. S. Warszawa	27
„	W. K. W. „Grodno"	27
9)	Policyjny Klub Sport. Wilno	23
10)	Towarzystwo Wioślarskie w Włocławku . .	22
11)	Towarzystwo Wioślarskie w Płocku	19
12)	Oddział Wiośl. „Sokoła" Kraków	15
13)	A. Z. S. Wilno	12
14)	Tow. Wioślarzy „Polonja" Poznań	10
15)	Klub Wioślarski w Toruniu	7
„	Y. M. C. A. Warszawa	7
„	Kolejowy Kl. Wioślarski, Bydgoszcz . . .	7
18)	Klub Wiośl. „Syrena" Warszawa	3½
„	Klub Wiośl. z 1930 r. w Kaliszu	3½
20)	Oficerski Y. K. R. P.	2

Punktacja klubów kobiecych.

1)	Warszawski Klub Wioślarek	32½
2)	Bydgoski Klub Wioślarek	18
3)	A. Z. S. Wilno	12
4)	W. K. S. „Śmigły" Wilno	10
5)	A. Z. S. Kraków	7
„	W. K. W. Grodno	7

Cena ogłoszeń: 1 strona zł. 300, 1/2 strony zł. 155, 1/4 str. 80, 1/8 strony zł. 45, w tekście o 50% drożej.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI, WARSZAWA, FOKSAL 15—TEL. 670-56.
Prenumerata „Sportu Wodnego" wynosi półrocznie zł. 10, rocznie Zł. 20.
Rękopisów nie zwraca się. Ogłoszenia i prenumerata zagraniczna 50% drożej. Konto w P. K. O. Nr. 6013.
Wydawca „WAW" Warszawska Agencja Wydawnicza S-ka z o. odp. *Redaktor MIECZYSŁAW MAJCHER.*

Druk.: Piotr Pyz i S-ka, Warszawa, Miodowa 8, tel. 674-09.